

SŁOWO

WILNO, Niedziela 15 marca 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji 1782, Administracji 228

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł, Konto czekowe PKO. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opisła pocztowa ubezpieczona ryzykiem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie wzięta za odpowiedzialność za doświadczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadawane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Terminy druku i mogą być przez Administrację zmieniane do woli. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

- BARANOWICZE — ul. Szeptycydego — A. Łaszk.
- DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
- GŁĘBOKIŁ — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
- GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarżyński.
- KLECK — Słup „Jedność”.
- LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
- NOWOGRODEK — Kłosk St. Michalskiego.

- N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
- PINSK — Księgarnia Polska — Sr. Bedarski.
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młoczerzy Szkolnej.
- SLONIM — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
- WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczyński.
- WARSZAWA — T-wa Księg. Kol. „Ruch”.
- WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

Wielki proces polityczny w Mińsku

Po procesie partii przemysłowej w Moskwie, po procesie „mienszewików”, który właśnie się ukończył skazaniem trzynastu wybitnych działaczy na różne terminy więzienia ciężkiego, po procesie ukraińskim — nastąpił proces białoruski w Mińsku. Proces ten jest zwyczajną konsekwencją obecnej sytuacji Białorusi Sowieckiej, tej tragicznej sytuacji, jaka nas musi najbliższej obchodzić. Zainteresowanie jakie powinniśmy udzielić temu procesowi zrozumiałe jest pod względem psychologicznym, ponieważ dotyczy on naszych ziem odwiecznych, pod względem zaś politycznym posiada pierwszorzędne znaczenie. Nam się zdaje, że z chwilą wyroku skazującego, skończy się już raz na zawsze niefortunna legenda o „białoruskości” Białorusi, o jej narodowym niepodległym charakterze, skończy się filomoskiewskie nastawienie ruchu białoruskiego. Zasadnicze, nie zmienione dziś warunki geopolityczne nawrócą historię tych polaci W. Ks. Litewskiego do tradycyjnego łożyska — polegającego na konkurencji, przeciwstawianiu i walce z zachłannością moskiewską.

Nie potrzebujemy tłumaczyć jak ogromne posiadacze może dla nas znaczenie, jak wielkie horyzonty otworzyć by się mogły przed nami, gdyby... oczywiście istniała w nas samych ta odśrodkowa siła przywracająca Wilno jego dziejową rolę, a narazie przynajmniej chociaż ta wiara, że „nil tam difficile est, quod non solertia vincat”...

Trudno jest nam oczywiście zgóry przewidzieć, co inscenizatorzy procesu „kontrewolucyjnego” zechcą zrobić z procesem białoruskim. Mają oni w tym względzie dużą praktykę i wielki zasób pomysłów. Z ławy oskarżonych usunięci być mogą jedni, a wysuwani inni. Terror w podziemiach GPU też zapewne zrobi swoje i oskarżeni nie zawsze będą mówili to co im sumie nie i miłość sprawy nakazuje. Najprawdopodobniej cały proces, który przecież nie jest podobny do rozpraw sądowych w innych państwach i może być dowolnie kierowany w pewnym określonym kierunku, zabarwiony będzie tendencją antypolską, z posmaczeniem ulubionej, międzynarodowej „interwencji”. Cała jednak czysto zewnętrzna, propagandowo - komunistyczna jego pokrywa nie zmieni istoty i samej treści tkwiącej głęboko korzeniami w ziemi Białoruskiej. Dla nas pozostanie on zawsze kwintesencją tej ewolucji niepodległościowego ruchu ludowego Białorusi, który w tak tragiczny sposób zbankrutował w „tiskach” czerwonej Moskwy.

Nie wiemy dokładnie ilu oskarżonych zasiadzie na ławie. Przewidujemy jednak dzielić się oni będą na dwie grupy: ideologicznych wrogów komunistycznego reżimu i „stalinowskiej” linii partii, oraz na praktycznych „szkodników”, sabotażystów i aktywnych kontrewolucjonistów.

Do kategorii pierwszej należećby niewątpliwie i Janko Kupala i prof. Ignatowski, gdyby sobie poprzednio nie odebrali życia.

Do kategorii drugiej należy cały szereg ludzi zajmujących wybitne stanowisko w hierarchii bolszewickiej administracji na Białorusi. Do kategorii tej należy niewątpliwie cały szereg osób bezideowych, którzy władzy sowieckiej narazili się mając osobiste względy na widoku. Akt oskarżenia umyślnie łączy wszystkich w jeden czambuł, dla plastyczniejszego zaprezentowania „szkodników”.

Jakież są jednak konkretne zarzuty? — W urzędowej mińskiej „Zwiazdzie” znajdujemy dłuższy artykuł zatytułowany „Białoruską Aventura Interwencyjnistów”, który niewątpliwie jest odzwierciedleniem, do pewnego

stopnia, przygotowywanego aktu oskarżenia i jednocześnie przygotowaniem opinii do procesu.

Poza ogólnymi frazesami o sprzyjaniu międzynarodowej kontrewolucji i działaniu na szkodę partii komunistycznej, główny zarzut skierowany jest na rzekome popieranie prawej opozycji w Sowieciach. Rzekomo z chwilą powstania takiej opozycji, działacze białoruscy przesiąknęli „kapitalistycznym światopoglądem” skryształizowali się w ugrupowanie, które, czynnikami urzędowe sowieckie nazywają „nacdem” — nacyjanalijny demokraci. — Skutkiem gwałtownej białorusyzacji urzędów administracyjnych i życia kulturalnego, na bardzo nieraz odpowiedzialne stanowiska przedostawali się ludzie o narodowo - białoruskich przekonaniach niepodległościowych. — Polityka sowiecowa, która umyślnie stwarzała iluzję „niepodległości” Białorusi dla celów propagandowych, wywołała niejednego w pole. Wychodząc z tak błędnego założenia działacze białoruscy poczęli próbować rządzić się w Mińsku jak u siebie w domu, tak, jak im to obiecywano, wina wiano i kazano propagować nazwaną. Odrazu zarysował się więc pewien indywidualizm republiki białoruskiej w różnych dziedzinach, który w konsekwencji przeczył zasadom gospodarczym i politycznym partii komunistycznej, a który prócz tego godził w t.zw. „Piatiletkę”. — Największe przewinienie dostępują bolszewicy w polityce rolnej b. komisarzy rolnictwa BSSR Priszczepowa. Jednocześnie program rolny Priszczepowa pokrywał się całkowicie, więcej reprezentował nieomal ideały społeczne - gospodarcze narodowego ruchu białoruskiego. Był to program „hutorów”, czyli farm, popierania pojedynczych, indywidualnych gospodarstw rolnych, odpowiadających strukturze Białorusi. Kto zna jednak obecne nastroje Rosji Sowieckiej, ten wie, że program ten był niczym innym jak popieraniem „kulaków”, czyli coś najbardziej wrogiego kolektywizacji, coś najbardziej diametralnie przeciwnego planowi „piatiletki”. — Priszczepow dostał się do więzienia, ale jednocześnie z tą chwilą spadła maska z zasłony moskiewskiej i w Mińsku rozpoczął się narodowo - białoruski, jeżeli nie ruch, to — odruch samoobrony.

W dalszym więc ciągu oskarżenie głosi, że uprawiano sabotaż w dziedzinie przemysłu i handlu, hamowano rozwój zarówno ekonomiczny jak techniczny państwowych przedsiębiorstw, uprawiano agitację przeciwko kolektywizacji, niszczone państwową inicjatywę w dziedzinie rozbudowy i t.d. i t.d. Równoległe zaś postępowała działalność w dziedzinie szkolnictwa, oświaty i nauki o wyraźnych tendencjach „kontrewolucyjnych”. Na tem też skonstruowana została ideologia białoruskich narodowych - demokratów niepodległościowych, którzy z biegiem czasu poczęli coraz bardziej przeciwstawiać się Moskwie, a coraz bardziej przychylnym okiem spoglądać w kierunku Polski. Działali zaś oni, jak pisze „Zwiazda”: „u sajuzie z polskim i francuskim gensztabami”. — Oto są zdaje się w ogólnym zarysie główne punkty oskarżenia tego procesu, który niebawem rozpocznie się w Mińsku.

J. K.

OBNIŻENIE PENSIJ URZĘDNIKÓW BANKU POLSKIEGO

WARSZAWA. (PAT). — Rada Banku Polskiego uchwaliła obniżyć budżet wynagrodzeń pracowników Banku Polskiego, począwszy od 1 kwietnia o 10 proc. w stosunku rocznym i porównywalne wykonanie tej uchwały przysługującej dyrekcji Banku. Ponadto Rada uchwaliła zmniejszyć wynagrodzenia członków Rady za udział w ogólnych i komisyjnych posiedzeniach Rady o 16 proc.

Represje w stosunku do księży katolickich

DWAJ KSIĘŻA SKAZANI NA ARESZT

KOWNO. (PAT). — Pierwsze wyroki przeciwko księżom za ich działalność antypaństwową zapadły. Proboszcz Szak został skazany na dwa tygodnie aresztu. Ksiądz Pikielkas z Poniewieża otrzymał 3 dni aresztu. Wyroki, skazujące wywołały wielkie wrazenie. Wśród kleru katolickiego zapanało podniecenie i zaniepokojenie.

ULMANIS TWORZY RZĄD

RYGA. (PAT). — W dniu 14 bm. prezydent państwa przyjął p. Ulmanisa i powierzył mu misję utworzenia gabinetu. Pomimo to, iż pewne stronnictwa mają zastrzeżenia co do osoby p. Ulmanisa, przyjął on jednak misję.

Trudność z utworzeniem rządu w Finlandji

HELSINGFORS. (PAT). — Kallio zrezygnował się utworzenia gabinetu wobec nieprzejawnego stanowiska i postępowania w sprawie obsadzenia portfelów ministerjalnych. Jako jego następcę wymieniają gubernatora ulcoborskiego Perkonena, zwolennika lap-powrow.

Stan zdrowia kanc. Müllera uległ poprawie

BERLIN. (PAT). — W stanie zdrowia byłego kanclerza Müllera, który uważany był wczoraj za beznadziejny, nastąpiła według ogłoszonego biuletynu odcyjnego konsylium lekarskiego, pewna poprawa.

RADA PAŃSTWA PRZYJĘŁA PROJEKT USTAWY AGRARNEJ

BERLIN. (PAT). — Rada Państwa Rzeszy przyjęła wczoraj większością głosów między innymi projekt t.zw. ustawy agrarnej, zawierającej pełnomocnictwa dla rządu Rzeszy do zmiany cel wwozowych na produkty agrarne. Przeciwno noweli do ustawy o wypięku chleba przyjętej przez Reichstag Rada zgłosiła protest na mocy uchwały, powziętej większością głosów.

Przygotowania do obchodu dziesięciolecia plebiscytu

NA GÓRNYM ŚLĄSKU

BERLIN. (PAT). — Nadprezydent prowincji górnośląskiej zaprosił do siebie przedstawicieli wszystkich stronnictw celem porozumienia się w sprawie zapowiedzianego obchodu 10-lecia plebiscytu na Górnym Śląsku. W zbieraniu wzięli udział przedstawiciele niemiecko - narodowych, partii ludowej, gospodarczej, centrum, socjal - demokratów oraz partii państwowej. Wszyscy oni złożyli zgodne przyrzeczenie, że w dniu obchodu unikną będą wszelkich wystąpień, mogących zakłócić jednolity front narodowy

Tajemnicza akcja przeciwko hitlerowcom

PRZESYŁKA DLA DR GOEBBELISA.

BERLIN. (PAT). — Wczoraj jeden z przywódców hitlerowskich posłał. Goebbels otrzymał przesyłkę pocztową, zawierającą pewną ilość materiałów wybuchowych. Dzięki wnikliwej ostrożności otwarcia paczki eksplozja nie nastąpiła. Paczka ta została oddana policji, która wszczęła w tej sprawie dochodzenie. Dotychczas nie ustalono, kto mógł tę paczkę wysłać.

STRZAŁY Z ZASADZKI

BERLIN. (PAT). — Powracający z świątecznego oddziału, złożony z 15 hitlerowców, został w sobotę rano na szosie pod Essen powitany dwiema salwami strzałów, danymi z ukrycia przez nieznaną sprawcę. Ogółem padło 20 strzałów, przyczem ciężko ranny został w głowę jeden z hitlerowców, który po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Nie było zamachu na premiera Ziwickowicza

BIAŁOGROD. (PAT). — Zaprzeczają w jak najkategoryczniejszy sposób wiadomości, pochodzące ze źródeł zagranicznych o zamachu na prezesa Rady Ministrów gen. Piotra Ziwickowicza. Wiadomość ta wyniesiona jest od początku do końca.

Gandhi odbywa podróż po prowincji

BOMBAY. (PAT). — Gandhi, który odbywa obecnie podróż po prowincji Gujaraat, wywołał sensację po przyjeździe do Navsari, odmawiając przyjęcia adresu powitalnego i pieniędzy ofiarowanych mu przez miejscowych kupców tkanin, przyczem oświadczył, że przyjmie te dar dopiero wtedy, gdy kupcy przestaną sprzedawać tkaniny zagraniczne.

Gandhi zalecił właścicielom powrót na rolę i płacenie podatków w związku z zawartym w Delhi porozumieniem. Znaczące należy, że wyżej wymieniona prowincja Gujaraat brała czynny udział w akcji nieposłuszeństwa cywilnego.

Po trzęsieniu ziemi — powódź

BIAŁOGROD. (PAT). Ulewne deszcze spowodowały powódź. W Mińszczyźnie woda osiągnęła już najwyższy poziom. Jaki znotowano w roku 1919 i 1924. Wszyskie wioski wzdłuż rzeki Sawy na przestrzeni 70 mil są zalane. Włocianie usiłują ratować swó dobytek w barkach. Mieszkańcy miejscowości, dotkniętych przez trzęsienie ziemi, żyją w ciągłej obawie z powodu niebezpieczeństwa zawalenia się zabudowań, które doznały uszkodzeń.

Nowe wstrząsy odczuto w Serbji

WIENNA. (PAT). — Dzienniki donoszą z Białogrodu, że wczoraj odczuto w południowej Serbji 5 nowych wstrząśnień ziemi. Szkody są nieznaczne. W jednej ze wsi pewna dziewczyna, która weszła w czasie trzęsienia ziemi do jednego z budynków, została zabita przez spadający odłamek muru. Gwałtowna śnieżycza porzywała namioty, w których ukrywała się ludność okolic, nawiedzonych katastrofą. — W poszczególnych częściach Serbji i Białogrodzie spadł śnieg koloru żółtego, poniesiany z żółtym piaskiem.

Znów skazanie na śmierć w Rosji Sowieckiej

MOSKWA. (PAT). — Na Ukrainie specjalna sesja wyjazdowa sądu szmuckiego eimni sadiła grupę włościan, t.zw. kulaków, którym akt oskarżenia zarzaca treź oryżowanie ludności wiejskiej i przezwładanie kolektywizacji. Grupa ta miała dokonąć 20 podpalenia i szeregu aktów terrorystycznych. Sad skazał głównego oskarżonego Fedo a Unisencę i dwóch jego pomocników na karę śmierci 6 podsądnych skazano na więzienie od 8 do 10 lat.

JESZCZE ZMIANY NASTAPIĄ W REGULAMINIE EGZAMINÓW MATURALNYCH

WARSZAWA. (PAT). — W sprawie częściowej zmiany regulaminu egzaminów dojrzałości w szkołach średnich Ministerstwo Wyznań Rel. i Ośw. publicznych wyznosiło: Stały regulamin gimnazjalnych egzaminów dojrzałości nie ulega zmianie. Zmiany dotyczą szczegółów, związanych z koniecznością przystosowania regulaminu do nowych rozporządzeń w dziedzinie uprawnień szkoły prywatnej oraz wykonania programu szkoły średniej. — 1) Wszystkie prywatne szkoły z pełnym programem zdają zwykły egzamin dojrzałości, wszystkie szkoły prywatne z niepełnym programem — rozszerzony egzamin dojrzałości. 2) w drodze wyjątku w bieżącym roku szkolnym, to jest aż do 1 lipca 1931 roku, wszystkie szkoły prywatne z pełnymi prawami i niepełnymi zdają zwykły egzamin dojrzałości.

ZAKOŃCZENIE PIĄTKOWEGO POSIEDZENIA W SEJMIE.

Warszawa. (PAT). — W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Sejmu, po dyskusji nad nowelą do ustawy antyalkoholowej, zabral głos wiceminister skarbu Starzyński, który porównał wyniki dwóch sposobów walki z alkoholizmem, to jest prohibicji bezwzględnej i ograniczenia częściowego, uznając za korzystniejszy ten drugi system. — Po końcowym przemówieniu sprawozdawcy Izba przystąpiła do głosowania. Przyjęto poprawkę posła Dyduńskiego w sprawie liczby miejsc sprzedawczych oraz poprawkę posłanki Wasniewskiej. Cały projekt ustawy przyjęto w drugim czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się na następnym posiedzeniu.

Złoteli poseł Wiślicki zrehabilitował projekt o podatku od kart do gry. Projektowana ustawa podwyższa opłatę od kart. Po dyskusji projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Następnie Izba przystąpiła do wniosku Klubu Narodowego w sprawie zmiany taryfy celnej, poczem bez dyskusji, po krótkim referacie posła Rębski, przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o odkupie kolei lokalnej w Lwów — Stożarów.

PRZEMÓWIENIE MIN. GRANDI'EGO NA BUDZETOWYM POSIEDZENIU IZBY

RYM. (PAT). — Zamykając dyskusję nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych minister Grandi wygłosił w Izbie przemówienie, w którym na wstępie dał się rys historyczny rokowań morskich włosko-francusko - angielskich.

Zawarty układ — mówił minister Grandi — pozwala na jak najlepsze przewidywania co do rezultatów przyszłej konferencji rozbrojenowej. Dążąc do realizacji tych ideałów, Italia zgodziła się ponieść znaczne ofiary, uważając, że spełnia swój obowiązek. Omawiany układ dotyczy jedynie zbrojeń morskich. Zagadnienie zbrojeń lądowych i powietrznych nie było wcale rozpatrywane. Układ morski wskazuje jednak drogę, którą należy iść, rząd hiszpański, idąc za wezwaniem ministra Hendersona, jako przewodniczącego ostatniej sesji Rady Ligi Narodowej, ażeby nie zamierzać niczego, co nie jest przyczyną do sukcesu konferencji rozbrojenowej, jest zawsze gotów rozpatrywać wszelkie nasuwające się zagadnienia w sposób życzliwy i pokojowy.

Od 9 lat — oświadczył minister Grandi — polityka Mussoliniego dąży w kierunku pokoju i jego rozwoju. Wtedy dają do rozważania kwestię rozbrojenia, uważając że kwestię za część nierozłączną zagadnienia bezpieczeństwa i współpracy państw. Świat rzadko przechodził tak ciężki jak obecnie kryzys. Rzadko odczuwał równie dotkliwie działanie potężnych czynników historycznych, które regulują życie narodów. W tej chwili nikt nie ocenia jeszcze właściwie w całej rozciągłości kryzysu gospodarczego Włochy go jedynie przez przmat wojny, która go wywołała. To też rząd hiszpański oświadczył, że gotów jest współpracować w realizacji projektu unii europejskiej wychodząc z zasady, że współpraca państw europejskich może być gwarantowana narazie nie przez politykę równości, sprawiedliwości przez dążenie do zrównoważenia sił. Wtedy jedynie Europa nie będzie izolowana na terenie polityki światowej.

Powojenna polityka europejska ustrząsana jest przez konflikty dwóch wielkich państw jeszcze nie zrównoważonych w dążeniu do ustanowienia systemu współpracy i tendencje różnych państw do zmniejszenia niezależności się od jakichkolwiek czynników poza własnymi interesami. Włochy przez chwilę stawiały się ożnieniem do utworzenia listwa Europy szeregu zamkniętych systemów co mogłoby wywołać starcia i nieporozumienia. Utworzenie się jakiegokolwiek bloku pociąga za sobą zawsze tworzenie się innego bloku, przyczem oba nawiązanie się obserwują i wzajemnie sobie grożą. Blok, onarzę na swiecie alianów wojskowych, są zawsze elementem niekorzystnym dla sprawy pokoju. Ciesząc się na ten dotychczas Włochy określała swą rolę w Europie. Zostawia ona w ewaracjach traktatu londyńskiego uwarunek swych tendencji politycznych. Włochy wierzą również w swą misję polemiczną na utrzymaniu równowagi i porozumienia między narodami różnych ras i przekonań.

ZAGADKA DEZERTERA-DYPLOMATY

Niemal jednocześnie na łamach prasy sowieckiej, pojawiły się dwie prawie identyczne wiadomości. Jedną z nich donosiła o przejściu na służbę sowiecowa woźnego w posiadłość polską w Moskwie, drugą przynosiła natomiast sensacyjną nowinę: radca poselstwa czeskosłowackiego, zrzekając się dyplomatycznego immunitetu, „poddał się w opiekę” władzom sowieckim, wszczął kroki o uzyskanie obywatelstwa i wstąpił w czynną służbę Z.S.S.R. Tytuł pierwszy komunikatu sowieckiego o radcy legacji niemieckiej Sztilipie.

PRZEBIEG ZAJĘCIA

W ów czwartek eksdyplomata zjawiał się u urzędującego komisarza ludowego Borysa Steina i oddał mu swój paszport, oświadczając, że nie zamierza wracać do Pragi, gdzie go czeka kara (?) i gdzie jest przesładowany przez wrogów (?), lecz pragnie pozostać w Rosji i w tym celu prosi jej władze o prawo azylu.

Jaka była prawdziwa treść rozmowy, którą w czterech ścianach komisariatu odbył dezertjer dyplomata z komisarzem sowieckim, tego oczywiście nie wiadomo. Natomiast, wedle twierdzeń poselstwa, oświadczenia Sztilipie nie są prawdziwe.

Przeciwie. Od dnia 1 kwietnia miał on objąć kierownictwo całego poselstwa w zastępstwie odwołanego posła Girsy. Zastanawiającym jest ponadto fakt że Sztilipie pośrodku po wzięciu u komisarza Borysa Steina zagnął. Jak dotąd bez śladu. Czemu przypisać owo tajemnicze zniknięcie, na które ani czeskie, ani sowieckie władze nie umieją odpowiedzieć — nie wiadomo. Najpewniej owym specyficznym warunkami, które panują u stóp „czerwonego” Kremia.

Posel Girsy, zapytany o sprawę Sztilipie nie ma najmniejszych wątpliwości. Jego współpracownik zarządził od dłuższego okresu czasu dowody niezwykłego porażenia i rozdemowowania. Był wyczerpany i zniszczony trudną i odpowiedzialną pracą. W tem wyczerpaniu, w chwili, gdy doszło ono do kulminacyjnego punktu, udał się pod opiekę władzy, u której chyba — poza komunistami — jeszcze nikt „opieki” przed przesładowaniem nie szukał. A rola Borysa Steina? Ani on, ani jego zwierzchnicy nie mogli spojrzeć, że człowiek, którego mają przed sobą nie jest człowiekiem normalnym. W jakimże więc celu podtrzymał go, co więcej umocnił w jego szaleństwie, w obawie przed własnym rządem, w obawie przed powrotem do własnego kraju? — W Moskwie, że o to, myślenia może w Moskwie, że o to, myślenia „dźień odpłaty” za te konfuzje, które Z.S.S.R. sprawiała w ubiegłym roku ich dyplomacja, kiedy to za wzorem Biesiedowskiego, dezertrowało kilka większych dygnitarzy i rój mniejszych, o ideowe pobudki nie podjętych czynowników. Po owym spektaklu, jaki „czerwona” dyplomacja dała wówczas z siebie, musieli się dyktatorzy sowieccy patrzeć jednak z pewną zazdrością na kadry dyplomatyczne innych państw, które w swych analogiach nie nętaływał przecież podobnych wypadków... Skorzystając z nadzającej się okazji, by słabokrwistego „Biesiedowskiego w burżuazyjnym wydaniu”.

SZTILIP W POLSCE

Przeszłość „czeskiego Biesiedowskiego” jest burzliwą. Przed wojną był naucejścielem ludowym. W czasie wojny nie chciał walczyć ze słowiańską Rosją, poddał się wraz z tłumami rodaków do niewoli. Wziął udział w tworzeniu legionów czeskich, w ich walkach na Syberji z bolszewikami. Należał do owego korpusu czeskiego, który pod wodzą gen. Husaka czeski. Hallera walczący w szeregach sprzymierzonych na polach Szampanji. Wszystkie te przejścia miały mu nadwzżyć ustrój nerwowy... Po wzięciu wstąpił do służby czeskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Przez kilka lat przeżywał we Lwowie, gdzie przez szereg godzin, utrzymywany miał szczególne bliskie stosunki z przedstawicielstwem sowieckim. W jesień ubiegłego roku zamienił Lwów na Moskwę.

Prasa czeska, która znanionuje zawsze troskliwość i chwałobona dłaosć o dobre imię własnego państwa, z wielkim naciskiem podkreśla ów stan zdrowia eksdyplomaty. Za przyczynę jego postępu uważa — lub chce uważać — nieporęczność. Być może. Niemniej jednak zagadką jest przebieg „niej” sprawy, zniknięcie jej bohaterów i zachowanie się władz sowieckich, które donosiły o czemś inno, a nawet podziwianie, że poza owym rzekomyim obłędem kryje się, skrajnie za kultury dyplomatycznych zabiegów ukryta zdrada stanu.

POSIEDZENIE KOMISJI PRAWNICZEJ

WARSZAWA. (PAT). — Sejmowa komisja prawnicza w dniu 14 marca, przy liczonym udziale delegatów rządu, rozpatrywała 14-godowy projekt ustawy w sprawie zapewnienia czasowych mieszkań i pomieszczeń dla zwolnionych robotników rolnych. Projekt ten został przyjęty bez zmiany w drugim i trzecim czytaniu. Następnie komisja wzięła pod obrady wniosek posłanki Popłowskiej (Kl. Nar.) w sprawie zmiany ustawy o ochronie lokatorów. Wniosek ten został odrzucony głosem wszystkich klubów z wyjątkiem Klubu Narodowego. Wreszcie komisja po referacie posła Jana Pilsudskiego przyjęła w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wierzności w walutach obcych i w złotych w złotych hipotecznie zabezpieczonych.

Ś. P. dr. KONSTANTY KORWIN-GRONKOWSKI

Tym razem podzielię się ze swymi czytelnikami snutą wiadomością, która zapewne nie jednego wzruszy. Wzruszy każdego, kto bliżej znał, bądź to prywatnie, bądź też jako lekarza ś. p. dr. Konstantego Korwin-Gronkowskiego. Gdy piszę to krótkie pamiątkowe wspomnienie, mam na myśli swój kącik dzienniczy, w którym pracowałem s. p. dr. Korwin-Gronkowski. Nieubłagalna śmierć w nocy 8 marca b. r. jako ten zlodziej zbliżyła się cicho do łóża chorego i zabrała od nas nazawse. Zabrała dobrego lekarza, który z wielkim poświęceniem pracował wśród ludu naszego jako prawdziwy brzościonoś, bez względu na porę roku i czas. Czy to we dnie, czy w nocy, czy go wzywał bliźni sasiad, czy o cale kilometry odległa, znalazła wieś, gdzie ubogi wieśniak w bole śniach błagał o ratunek, on zawsze spieszył z pomocą, nie patrząc na żadne trudności, nie troszcząc się o siebie samym.

Głęboko pojmował obowiązek lekarza i na tem polu był wprost niestrudzony, pracował z wielkim poświęceniem tak długo, jak długo starczyły mu siły.

Ś. p. dr. Konstanty Korwin-Gronkowski urodził się w roku 1868 w maj. Wiszniewka ziemi grodzieskiej, pochodził ze szlachty ziemskiej, pieczętującej się herbem „Słownik”.

Gimnazjum ukończył w Moskwie. Studia uniwersyteckie odbywał zagranicą; w Stuttgartzie i Tübingenie studiował matematykę a później medycynę. Po ukończeniu studiów wraca do Rosji do Charkowa, gdzie otrzymuje dyplom dr. med. Pracuje jako lekarz ziemski (powiatowy), później na Syberji jako lekarz kolejowy.

W czasie wojny jako lekarz wojskowy pracuje przy Czerwonym Krzyżu, na froncie zostaje kontuzjowany i z powodu kontuzji przydzielony do szpitala, jako główny lekarz.

Od roku 1918 pracuje przy Komitecie Ródzin Polskich a w 1921 r. wraca do kraju.

Przez pewien czas pracuje jako asystent U.S.B. w Wilnie przy Kasie Histologii, później jako lekarz kolejowy i lekarz Kasy Chorych w powiecie Działoszyńskim. Z powodu choroby podaje się do dymisji i po długim i ciężkim cierpieniu, otoczony rodziną, 3 marca rozstał się z tym światem nazawse.

Dnia 11 marca, żegnany przez rodzinę, kolegów i przyjaciół, po odprawieniu żałobnych nabożeństw w kościele św. św. Piotra i Pawła zwłoki ś. p. dr. Konstantego Korwin-Gronkowskiego spoczęły na cmentarzu parafialnym św. św. Piotra i Pawła.

Taka jest historia życia i śmierci ś. p. dr. Korwin-Gronkowskiego.

Na zakończenie dodam jeszcze słów parę z życia prywatnego.

Kto przestąpił próg mieszkania ś. p. dr. Korwin-Gronkowskiego, nie jako pacjent, ale drogą prywatną, na pogawędki, wynosił nazawse niezatarte wspomnienia miłego czasu.

Giętki umysł, głębokie i wszechstronne wykształcenie, duże odczytanie, wielka znajomość ludzi, narodów i krajów (ś. p. dr. Korwin-Gronkowski dużo podróżował i posiadał kilka języków), jego serdeczna uprzejmość, a nade wszystko staropolska gościnność tak przychylnie usposobiły i rozbrajały każdego, spokojna dyskusja w najrozmaitszych zagadnieniach, poszanowanie w każdym z biesiadających jego przekonań i zapatrywań, a prostota i szczerść głęboko się wpijały w duszę z nim rozmawiającego.

Śmierć jednak nie patrzy na żadne zalety. W ziemne objęcia ścisnęła i uwiiodła w inne zaświaty, pogrążając w smutku krewnych bliskich i znajomych

Włodzimierz M.

IGNALINO

Nasze życie. Miasteczko Ignalino, położone nad granicą litewską jest jednym z najruchliwszych punktów handlowych w powiecie święciańskim. Pomysłowe warunki Ignalino posiada dzięki stacji kolejowej na odcinku Warszawa — Zemgale i należy przyznać, że w najbliższym czasie, ze względu na ciągnące ku niemu gęsto położone okoliczne wiose, stanie się jednym z najważniejszych ośrodków w powiecie święciańskim.

LEKARZ

prosi o informacje, gdzie w pow. Wilnie, Nowogródzkiem, Polesskiem jest rzeczywisty brak pomocy lekarskiej, jakie warunki zarobkowe, mieszkaniowe, (ogrodki) komunikacyjne.

Adres: dr. Napoleon Czarnocki, Wilno, Antokl 49.

22 Polska Państwowa Loteria Klasowa

5-ta klasa, 4-ty dzień ciągnięcia.

PRZED PRZERWA

75.000 zł. wygrał nr.: 11051
10.000 zł. wygrał nr.: 169896
Po 5.000 zł. wygrały nr-y: 17132 148090 160189

Po 3.000 zł. wygrały nr-y: 188458 188874
Po 2.000 zł. wygrały nr-y: 1769 19050 31766 32404 50700 77497 154986 157852 165271 199808 204298.

Po 1.000 zł. wygrały nr-y: 1315 2418 6028 41559 443673 43698 50181 50866 55562 68524 96838 115974 150514 147128 147407 150733 153080 154568 157112 158252 162458 26697 31558 55532 58476 125040 126985 139588 140373 149391 149391 149457 157980 17200 179642 179840 191288 200103 203336 165626 178119 191165 194204.

Po 500 zł. wygrały nr-y: 9016 10465 10489 11670 17097 17706 20352 26294 30810 30810 32357 34254 36750 38803 43503 44593 49774 51210 63725 66200 67077 67108 68691 70448 72079 77959 83466 85818 86173 91431 51859 92420 93641 64470 96807 97167 99732 10835 10872E 110807 111242 111342 111640 115334 118197 118348 118999 119314 122957 130075 133093 133722 136440 136681 139169

PROCES O ZAMORDOWANIE PRZOD. SZNAPKI

WYROK PIERWSZEJ INSTANCIJ ZATWIERDZONY

KATOWICE. (PAT) — Przed sądem apelacyjnym rozpoczęła się w dniu 14 bm. rozprawa odwoławcza w sprawie zamordowania komendanta posterunku w Golaszowicach śp. przewodniczącego Sznapki.

Jak wiadomo w pierwszej instancji jeden z oskarżonych został uwolniony, 5 zaś został oskarżony na karę od pół do półtora roku więzienia. Na skutek decyzji prokuratora przeciw niektórym więźniom bary uwolnieniu jednego z oskarżonych sprawa ta miała się przedmiotem ponownego rozpatrzenia przed sądem apelacyjnym w tku roku i raw odwoławczy i przesłuchano kilku nowych świadków. M. in. zeznała żona pałtora Hartlgera po zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos prokurator, domagając się wyższego wymiaru kar dla wszystkich i uznania również winnym oskarżonego Brzeźka. Obrona wniosła o zatwierdzenie wyroku w pierwszej instancji co do wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Wacławki, co do której prosi o wyrok uwalniający. O godz. 13.30 sąd ufał się na naradę.

O godz. 19.15 przewodniczący trybunału ogłosił wyrok. Sąd zatwierdził w całej rozciągłości wyrok pierwszej instancji. Teni samemu Batut i Kubla skazani zostali na półtora roku więzienia. Świerżwa 1 rok Korzeł, dwaj Szymakowie i Wacławik — po pół roku więzienia, a uwolniony został Brzeźka.

UCZNIOWIE W ROLI BANDYTÓW

NIEUDANY NAPAD NA LISTONOSZA

L. DZ. (PAT) — W ostatnich dniach władze śledcze ustaliły, że jacyś dwaj osoby planują napad rabunkowy na listonosza piennego. Napad miał być dokonany w czasie w godzinach porannych. Dwaj funkcjonariusze urzędu śledczego zaopiekowali się zdaleka listonoszem piennym Michałem. O godzinie 13 rano w chwili, gdy Michałski wchodził do jednej z firm przy ul. Piotrkowskiej, z wałęsa muru wystąpił dwaj napastnicy, uzbierani jeden w rewolwer, drugi zaś w miotek i usiłowali listonoszowi odbrać torbę z pieniędzmi. W tym momencie zjawili się wywiadowcy i napastników zatrzymali.

Michalski miał przy sobie około 17 tysięcy złotych. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że napastnikami są dwaj abiturjenci niemieckiej szkoły handlowej — 18-letni Zygmunt Gwidział i 17-letni Henryk Lubotawski. Znaleźli oni, że napad planowali od dłuższego czasu, przyczem oświadczyli, że rewolwer miał być użyty tylko w estateczności.

PEWNY ZAROBEK

Każdy z łatwością może zarobić 300 zł. więcej miesięcznie poza swą pracą zawodową, kto będzie wyrabiał skarpetki i pończochy na specjalnych małych domowych maszynach pończoszyńskich. Surowca dostarczamy. Odbiór produkcji gwarantujemy. Cena maszyn 500 zł. Odpowiedzialnym na raty. KTO CHCE PRACOWAĆ I ZARABIAĆ, niech się zgłosi do Tow. Wymiany Handlowej z Zagranicą, Warszawa — Długa 9.

ZNIECHĘCONY DO ŻYCIA PRZEZ BÓLE REUMATYCZNE

W dobie obecnego kryzysu codzienne troski materialne łożą się już ciężkim na każde brzemieniu. Gdy drewny kołoz jeszcze niestanęte bóle, temu doprawdy życie u przykrzyć się może. Dlatego też bardzo ciekawym jest pismo p. Pawła Marana, Wąrsza, Konarskiego 5, w którym czytamy m. in. „od lat cierpię na reumatyzm”. Dokuczliwe bóle wprost obrzydliły mi życie, czyniąc niedoładnym do pracy. Stosowałem wiele środków, ale skutek był niestety tylko przejściowy, gdyż po krótkim czasie bóle powracały. Przekopadko o mojej niedoli opowiedział jednemu znajomemu. Poradził mi spróbować tabletki Togał, które są z naderwytym wynikiem stosował, cierpiąc na bole neuralgiczne. Posłuchałem jego rady i nabyłem w aptece Togał. Z radością stwierdzić muszę, iż rezultat jest wprost bajeczny.

Już od trzech miesięcy nie dokuczają mi żadne bóle i czuję się teraz zupełnie zdrowym, powróciłem do pracy. Z wdzięcznością i czystym sumieniem polecam każdemu cierpiącemu tabletki Togał, jako zbawienny środek. Rzeczywiście przeciwko bólowi reumatycznemu, podgrzebie, bólowi i rwanemu w stawach, łamaniu w kościach, bólowi nerwowemu i głowemu, grypie i przeziębieniu niema nic lepszego nad Togał! Potwierdza to dobitnie przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu słynnych profesorów. Togał w naturalny sposób usuwa pierwsiaki chorobotwórcze i jest nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Tysiące udręczonych odzyskało dzięki tabletkom Togał swe zdrowie. Wypróbujcie i przekonacie się sami! Do nabycia we wszystkich aptekach.

NIEMA MGILTYCH LONDYNÓW

„Niema mgiltych Londynów, Londyn jest tylko jeden, Ten, który leje do żreńca nieba radośny seledyn”.

(St. Bruz. — Ty w Londynie)

ODMIENNIE WYGLĄDA URBANIZM BRONIEWSKIEGO

Gdy „nadiąga dzień” a „słońce — żołnierz w złotym kasku — oddaje pierwszy wystrzał blasku”, to „...dole, brzegiem horyzontu je dylem wypływa ciemny kontur, jak cielsko grznie i obrzymie, bezładne w mgle spletnie w dymie, jak okręt sennych oceanów, zbryzany siwą gęstą pianą, powoli płynie i urasta w kamienny, prosty obraz miasta”.

(Pieśń o wojnie domowej)

W POEZJI BRONIEWSKIEGO

W poezji Broniewskiego znajdujemy niemal wszystkie momenty „programowe”, „poezji proletariackiej”, a mianowicie: urbanizm, kosmopolityzm, uwielbienie techniki, apoteoza walki klasowej proletariatu i t.d. i t.d. — Jednak wszystko to jest przeciwne jego naturze, które zmagają się z narzucaniem jej jarmuzem.

Ważnym urbanizmem. Poeci — urbanisci wiełbia w mieście nawet to, co bez szat poetycznych może budzić tylko odrazę. Wnawia się ludziom, którzy nigdy Londynu nie widzieli, że

„Umieć strzelać pewnie i celnie, Umieć w ogniu wytrwać spokojnie, — to jest słowa ranią śmiertelnie, jak śmiertelne kule na wojnie”.

(„O sobie samym”)

POETA I KOTERJA

Ktoś powiedział, że najlepszą rzeczą, którą człowiek może zrobić ze swoim talentem jest oddać go na usługę wielkiej idei; że swej strony dodałbym, że chcąc talent zaprzepaścić, należy oddać go na usługi koterji.

Koterja, a nie czym innym, jest tak zwana „grupa poetów proletariackich”. Nie mam tu bynajmniej na myśli wszelkiej poezji, biorącej za temat życie proletariatu; zastrzegam zgóry, że nawet niemal każdy z autorów, należących do tej grupy z osobna zasługują na to miano i wnoszą do literatury i życia momenty nowe i godne uwagi. Jednak, gdy się ich bierze razem, to powstaje nowa, zbiorowa indywidualność, w której jednostki tracą swą samodzielność, a jeśli nie — to muszą staczać walkę o swoje własne oblicze.

Nad wszystkim, co się nazywa „proletariackie” zawisła ciemna markizma. Najbardziej charakterystycznym rysem marksystowskiego poglądu na świat jest kolektywistyczne traktowanie każdej sprawy. Jednostka nie znaczy nic — zbiorowość, to wszystko. Ta zasadnicza teza Marx dla swych wyznawców przekreślił nazawse nie tylko etyczne ewolucje świata chrześcijańskiego, lecz i wszelkie religijno-indywidualne podstawy moralności.

Grupa „poetów proletariackich”, do której między innymi należą i Broniewski, ideologię swoją opiera na zasadach społeczno-politycznych marksystowskich i przejęta jest niemi tak dalece, że wszelkie postulaty etyczne z potrzeb społecznych, proletariackich wyprowadza. Posiada ona swoją ideologię, niemal w program ujętą, która wytyka granice zarówno treści, jak i formy. Rzeczą dla nich najważniejszą jest walka klas, w której stoją oni po stronie „pokrzywdzonego proletariatu”. Dla wszystkiego, co wybiega poza najgrubszy materializm, mają oni pogardę.

Pod względem formalnym narazie „poeci proletariacki” nie nowego nie dają. Możemy tu spotkać wszelkie wersyfikacyjne i graficzne dzwoliogi futurystów i formistów, trywialną obrazowość imażynistów i do karykatury niemal doprowadzoną alogiczność. Pomimo to, niewiele tu jest bezpośredniości uczuciowej, natomiast dużo intelektualizmu. Ta ostatnia cecha przy wspomnianej alogiczności i umiejętności operowaniu efektownymi zwrotami często nadaje „poezji proletariackiej” cechy demagogii.

W takiej to ogólnej atmosferze koterji trafiają się perły w postaci poezji Władysława Broniewskiego. Znamy tego poeęta m. in. z łamów Skamandra, gdzie wraz z kilku innymi „pretami proletariackimi” Wandarskim i Standerem występował, jako gość. Pod względem formy zbliżył się

on bardzo do skamandrytów. Mamy tu tę samą doskonałość wiersza, jako rodzaju literackiego, względnie mało imażynistycznej oryndności w obrazowaniu, głęboko wyczułą i subtelna rymnie, oraz pewną wybredność w stosowaniu rymów i asonansów. Jako teoretyk, Broniewski nie wytrzymuje krytyki. Nielogiczność jego jest fenomenalna. Niezdany i niekonsekwentny w rozumowaniu dyskursywnym, okazuje on wiele konsekwencji i siły w rozumowaniu, opartem na symbolizacji obrazów i ich kojarzeniu, które z siłą przekonywującą narzucają się czytelnikowi.

Istnieje w Broniewskim rozdzielenie rewolucjonisty. Jeden Broniewski — to spokojny, zdecydowany uczestnik rewolucji, który nieco chępliwie mówi o sobie:

„Umieć strzelać pewnie i celnie, Umieć w ogniu wytrwać spokojnie, — to jest słowa ranią śmiertelnie, jak śmiertelne kule na wojnie”.

(„O sobie samym”)

NA MIEJSCU WYPADKU WYSLANO POGOTOWIE TECHNICZNE.

Wczoraj w południe wystartowały z Rygi trzy samoloty, uczestniczące w raidzie Warszawa — Tallin, by odbyć podróż powrotną do Warszawy. W drodze do Porubanku w pobliżu, Foodredzia samolot pilotowany przez prezesa warszawskiego aeroklubu mjr. Halewskiego natrafił na przeciągającą burzę śnieżną i został stracony na ziemi. Mjr. Halewski i jadący z nim posłi Rudowski wyszli z katastrofy bez szwanku.

Na miejscu wypadku wyjechało z Porubanku specjalne pogotowie techniczne zne. Aparaty mjr. Długoszewskiego i por. Żwirko odbyły podróż bez wypadku.

Czwarty samolot nie wystartował z Rygi z racji defektu w motorze i odleci dopiero we czwartek.

Przyjazd ipt. Halewskiego do Wilna spodziewany jest w niedzielę o godzinie 9 rano

Odlot uczestników raidu do Warszawy nastąpi najprawdopodobniej w piątek.

Lotnicy opowiadają, iż szczególnie ciężki był etap z Tallina do Rygi z powodu strasznych wprost warunków atmosferycznych. Lotników zaskoczyła burza śnieżna i mgła tak, iż dwaj z nich musieli lądować w drodze. Jeden wyłogował na lądzie na morzu, drugi zaś na brzegu morskim i dopiero po przejściu burzy, po upływie minut 45, lotnicy udali się w dalszą drogę. Ta przeja wo lotu miała miejsce w odległości 30 km. przed Rygą. Cała droga z Tallina do Rygi trwała 3 i pół godziny skutkiem tych przeszkód.

ANTYPROHIBICYJNA UCHWAŁA

BOSTON. (PAT) — Kongres stanowy powołał uchwałę, domagającą się zmiany lub zupełnego odwołania ustawy o prohibicji.

Z PARYŻA DO TOKIO NA SAMOLOCIE

HONC — KONG. (PAT) — Lotnicy francuscy Burtin i Moenche, którzy wylęcieli z Paryża dnia 2 bm. udając się do Tokio, wylądowali tu w dniu dzisiejszym.

PROCES O ZAMORDOWANIE PRZOD. SZNAPKI

WYROK PIERWSZEJ INSTANCIJ ZATWIERDZONY

KATOWICE. (PAT) — Przed sądem apelacyjnym rozpoczęła się w dniu 14 bm. rozprawa odwoławcza w sprawie zamordowania komendanta posterunku w Golaszowicach śp. przewodniczącego Sznapki.

Jak wiadomo w pierwszej instancji jeden z oskarżonych został uwolniony, 5 zaś został oskarżony na karę od pół do półtora roku więzienia. Na skutek decyzji prokuratora przeciw niektórym więźniom bary uwolnieniu jednego z oskarżonych sprawa ta miała się przedmiotem ponownego rozpatrzenia przed sądem apelacyjnym w tku roku i raw odwoławczy i przesłuchano kilku nowych świadków. M. in. zeznała żona pałtora Hartlgera po zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos prokurator, domagając się wyższego wymiaru kar dla wszystkich i uznania również winnym oskarżonego Brzeźka. Obrona wniosła o zatwierdzenie wyroku w pierwszej instancji co do wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Wacławki, co do której prosi o wyrok uwalniający. O godz. 13.30 sąd ufał się na naradę.

O godz. 19.15 przewodniczący trybunału ogłosił wyrok. Sąd zatwierdził w całej rozciągłości wyrok pierwszej instancji. Teni samemu Batut i Kubla skazani zostali na półtora roku więzienia. Świerżwa 1 rok Korzeł, dwaj Szymakowie i Wacławik — po pół roku więzienia, a uwolniony został Brzeźka.

UCZNIOWIE W ROLI BANDYTÓW

NIEUDANY NAPAD NA LISTONOSZA

L. DZ. (PAT) — W ostatnich dniach władze śledcze ustaliły, że jacyś dwaj osoby planują napad rabunkowy na listonosza piennego. Napad miał być dokonany w czasie w godzinach porannych. Dwaj funkcjonariusze urzędu śledczego zaopiekowali się zdaleka listonoszem piennym Michałem. O godzinie 13 rano w chwili, gdy Michałski wchodził do jednej z firm przy ul. Piotrkowskiej, z wałęsa muru wystąpił dwaj napastnicy, uzbierani jeden w rewolwer, drugi zaś w miotek i usiłowali listonoszowi odbrać torbę z pieniędzmi. W tym momencie zjawili się wywiadowcy i napastników zatrzymali.

Michalski miał przy sobie około 17 tysięcy złotych. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że napastnikami są dwaj abiturjenci niemieckiej szkoły handlowej — 18-letni Zygmunt Gwidział i 17-letni Henryk Lubotawski. Znaleźli oni, że napad planowali od dłuższego czasu, przyczem oświadczyli, że rewolwer miał być użyty tylko w estateczności.

PEWNY ZAROBEK

Każdy z łatwością może zarobić 300 zł. więcej miesięcznie poza swą pracą zawodową, kto będzie wyrabiał skarpetki i pończochy na specjalnych małych domowych maszynach pończoszyńskich. Surowca dostarczamy. Odbiór produkcji gwarantujemy. Cena maszyn 500 zł. Odpowiedzialnym na raty. KTO CHCE PRACOWAĆ I ZARABIAĆ, niech się zgłosi do Tow. Wymiany Handlowej z Zagranicą, Warszawa — Długa 9.

ZNIECHĘCONY DO ŻYCIA PRZEZ BÓLE REUMATYCZNE

W dobie obecnego kryzysu codzienne troski materialne łożą się już ciężkim na każde brzemieniu. Gdy drewny kołoz jeszcze niestanęte bóle, temu doprawdy życie u przykrzyć się może. Dlatego też bardzo ciekawym jest pismo p. Pawła Marana, Wąrsza, Konarskiego 5, w którym czytamy m. in. „od lat cierpię na reumatyzm”. Dokuczliwe bóle wprost obrzydliły mi życie, czyniąc niedoładnym do pracy. Stosowałem wiele środków, ale skutek był niestety tylko przejściowy, gdyż po krótkim czasie bóle powracały. Przekopadko o mojej niedoli opowiedział jednemu znajomemu. Poradził mi spróbować tabletki Togał, które są z naderwytym wynikiem stosował, cierpiąc na bole neuralgiczne. Posłuchałem jego rady i nabyłem w aptece Togał. Z radością stwierdzić muszę, iż rezultat jest wprost bajeczny.

Już od trzech miesięcy nie dokuczają mi żadne bóle i czuję się teraz zupełnie zdrowym, powróciłem do pracy. Z wdzięcznością i czystym sumieniem polecam każdemu cierpiącemu tabletki Togał, jako zbawienny środek. Rzeczywiście przeciwko bólowi reumatycznemu, podgrzebie, bólowi i rwanemu w stawach, łamaniu w kościach, bólowi nerwowemu i głowemu, grypie i przeziębieniu niema nic lepszego nad Togał! Potwierdza to dobitnie przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu słynnych profesorów. Togał w naturalny sposób usuwa pierwsiaki chorobotwórcze i jest nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Tysiące udręczonych odzyskało dzięki tabletkom Togał swe zdrowie. Wypróbujcie i przekonacie się sami! Do nabycia we wszystkich aptekach.

NIEMA MGILTYCH LONDYNÓW

„Niema mgiltych Londynów, Londyn jest tylko jeden, Ten, który leje do żreńca nieba radośny seledyn”.

(St. Bruz. — Ty w Londynie)

ODMIENNIE WYGLĄDA URBANIZM BRONIEWSKIEGO

Gdy „nadiąga dzień” a „słońce — żołnierz w złotym kasku — oddaje pierwszy wystrzał blasku”, to „...dole, brzegiem horyzontu je dylem wypływa ciemny kontur, jak cielsko grznie i obrzymie, bezładne w mgle spletnie w dymie, jak okręt sennych oceanów, zbryzany siwą gęstą pianą, powoli płynie i urasta w kamienny, prosty obraz miasta”.

(Pieśń o wojnie domowej)

W POEZJI BRONIEWSKIEGO

W poezji Broniewskiego znajdujemy niemal wszystkie momenty „programowe”, „poezji proletariackiej”, a mianowicie: urbanizm, kosmopolityzm, uwielbienie techniki, apoteoza walki klasowej proletariatu i t.d. i t.d. — Jednak wszystko to jest przeciwne jego naturze, które zmagają się z narzucaniem jej jarmuzem.

Ważnym urbanizmem. Poeci — urbanisci wiełbia w mieście nawet to, co bez szat poetycznych może budzić tylko odrazę. Wnawia się ludziom, którzy nigdy Londynu nie widzieli, że

„Umieć strzelać pewnie i celnie, Umieć w ogniu wytrwać spokojnie, — to jest słowa ranią śmiertelnie, jak śmiertelne kule na wojnie”.

(„O sobie samym”)

POETA I KOTERJA

Ktoś powiedział, że najlepszą rzeczą, którą człowiek może zrobić ze swoim talentem jest oddać go na usługę wielkiej idei; że swej strony dodałbym, że chcąc talent zaprzepaścić, należy oddać go na usługi koterji.

Koterja, a nie czym innym, jest tak zwana „grupa poetów proletariackich”. Nie mam tu bynajmniej na myśli wszelkiej poezji, biorącej za temat życie proletariatu; zastrzegam zgóry, że nawet niemal każdy z autorów, należących do tej grupy z osobna zasługują na to miano i wnoszą do literatury i życia momenty nowe i godne uwagi. Jednak, gdy się ich bierze razem, to powstaje nowa, zbiorowa indywidualność, w której jednostki tracą swą samodzielność, a jeśli nie — to muszą staczać walkę o swoje własne oblicze.

Nad wszystkim, co się nazywa „proletariackie” zawisła ciemna markizma. Najbardziej charakterystycznym rysem marksystowskiego poglądu na świat jest kolektywistyczne traktowanie każdej sprawy. Jednostka nie znaczy nic — zbiorowość, to wszystko. Ta zasadnicza teza Marx dla swych wyznawców przekreślił nazawse nie tylko etyczne ewolucje świata chrześcijańskiego, lecz i wszelkie religijno-indywidualne podstawy moralności.

Grupa „poetów proletariackich”, do której między innymi należą i Broniewski, ideologię swoją opiera na zasadach społeczno-politycznych marksystowskich i przejęta jest niemi tak dalece, że wszelkie postulaty etyczne z potrzeb społecznych, proletariackich wyprowadza. Posiada ona swoją ideologię, niemal w program ujętą, która wytyka granice zarówno treści, jak i formy. Rzeczą dla nich najważniejszą jest walka klas, w której stoją oni po stronie „pokrzywdzonego proletariatu”. Dla wszystkiego, co wybiega poza najgrubszy materializm, mają oni pogardę.

Pod względem formalnym narazie „poeci proletariacki” nie nowego nie dają. Możemy tu spotkać wszelkie wersyfikacyjne i graficzne dzwoliogi futurystów i formistów, trywialną obrazowość imażynistów i do karykatury niemal doprowadzoną alogiczność. Pomimo to, niewiele tu jest bezpośredniości uczuciowej, natomiast dużo intelektualizmu. Ta ostatnia cecha przy wspomnianej alogiczności i umiejętności operowaniu efektownymi zwrotami często nadaje „poezji proletariackiej” cechy demagogii.

W takiej to ogólnej atmosferze koterji trafiają się perły w postaci poezji Władysława Broniewskiego. Znamy tego poeęta m. in. z łamów Skamandra, gdzie wraz z kilku innymi „pretami proletariackimi” Wandarskim i Standerem występował, jako gość. Pod względem formy zbliżył się

on bardzo do skamandrytów. Mamy tu tę samą doskonałość wiersza, jako rodzaju literackiego, względnie mało imażynistycznej oryndności w obrazowaniu, głęboko wyczułą i subtelna rymnie, oraz pewną wybredność w stosowaniu rymów i asonansów. Jako teoretyk, Broniewski nie wytrzymuje krytyki. Nielogiczność jego jest fenomenalna. Niezdany i niekonsekwentny w rozumowaniu dyskursywnym, okazuje on wiele konsekwencji i siły w rozumowaniu, opartem na symbolizacji obrazów i ich kojarzeniu, które z siłą przekonywującą narzucają się czytelnikowi.

WILEŃSKIE T-WO PRZYJACIÓŁ NAUK

posiadające w zakresie programu swej działalności kulturalnej również pieczę nad pamiętkami narodowymi i sztuki ojczystej, winno chyba kłaść przede wszystkim nacisk na ukształcenie młodzieży w duchu odpowiedzialnego rozwoju zamiłowań dla obiektów historycznych i pogładowego badania takowych na miejscu.

Jakoż dzięki troskliwej opiece zarządu muzeum T-wa P.N. przeprowadza się tu dorywcze, cpoprawda, ale poważne studia przy pomocy historyków, archeologów i badaczy sztuki, których w pewnej mierze wyręczają podczas zwiedzania zbiorów T-wa odpowiednio przygotowani wychowawcy wszechniwi wileńskie.

Niestety frekwencja inteligencji naszej, zwiedzającej b. pięknie obecnie usystematyzowane i efektownie rozłożone zbiory T-wa P.N. jest tak niezmiernie niska, że zdziwić się trzeba, że tylk zasłużony skądinąd Zarząd T-wa P.N. nie przedsięwzię jakiejś oświatniczej inicjatywy gw

Lendla potrzeb wojska

WYWIAD Z POSŁEM PŁK. PERKOWICZEM

Korzystając z pobytu w Wilnie referenta budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych, posła płk. Edwarda Perkowicza zwrócić się do niego prosząc o opinie na temat polskich możliwości zaopatrzenia armii wyrobami niemieckimi.

— Czem się tłumaczy, zapytujemy na wstępie, że len, który zdawałoby się powinien być jednym z artykułów mogących liczyć na duży zakup dla wojska, a więc będący tak poważną gałęzią naszej wytwórczości dzięki swej niskiej cenie leży u producentów i jest źródłem udręki a nie, jak na to rozliczano, dochodu?

— Zagadnienie lnu wileńskiego, a zresztą i nietylko wileńskiego, nie da się załatwić drogą płaskich memoiatów, palatywnych hasel lub popierania akcji drobnych warsztatów liniarskich, a należy je traktować jako pierwszorzędną wagę zagadnienie państwowe.

Musimy nareszcie zrozumieć, że dotychczasowy nasz stosunek do sprawy lnu, system popierania drobnych warsztatów zamiast tworzenia wielkich zakładów przemysłowych jest ten co bolszewicy nazywają „opjum dla narodu”.

Główną chorobą lnu jest to, że produkujemy, a nie możemy go przerobić w takiej ilości i jakości jaka jest potrzebna dla zaspokojenia potrzeb wewnętrznych. Wskutek tego surowiec idzie zagranicę, a my sprowadzamy ha włenę i to za ogromną sumę 400 milj. zł. rocznie.

Swoją surowiec leży, a my wydajemy moc pieniężną na bawełnę, ażeby wypełnić zapotrzebowania rynku polskiego.

Sklaniamy rolnika do produkowania lnu, a następnie nie robimy nic aby dać mu możliwość zbytu włókna. To nie jest należyta propaganda uprawy lnu.

— Jaką jest więc na to rada? — Zagadnienie lnu jest zagadnieniem o charakterze państwowym i dlatego konieczna tu jest akcja państwowa w stylu — chociażby akcji Gandhiego, jego utósunkowania się do so li angielskiej.

Obecna propaganda usypia energię społeczeństwa, która powinna się wyładować w nacięciu w kierunku stworzenia dużego zakładu przerobu polskiego lnu dla polskich potrzeb wewnętrznych i wojska.

Musi to być placówka mogąca obsłużyć armię, dać gwarancję samowystarczalności polskiej na wypadek wojny.

Wówczas dopiero, po uzależnieniu się od bawełny, damy wielkie pole do działania producentom lnu i załatwimy potrzeby obrony Państwa.

Nie potrzebujemy szukać rynku zewnętrznego, a pracować wewnątrz kraju.

Zważmy, omawiając tę sprawę, że Francja posiadająca własną bawełnę, z należytym zrozumieniem traktuje sprawę lnu. Podczas debaty przed parą tygodniami w senacie min. Tardieu odpowiadając na interpelację pewnej grupy parlamentarnej zaznaczył, że zagadnienie lnu jest pierwszorzędnym zagadnieniem obrony Państwa Francuskiego

gdź daje możliwość całkowitego uniezależnienia się od przywozu.

„Production du lin est ce qui est indispensable pour la defense nationale autant qu'utile pour la prosperite du pays” — oświadczył jeden z mówców podczas debaty.

Reasumując to co powiedziałem podkreślam: nie droga płaskich interpelacji, nie przez pryzmat biedy wileńskiej a w płaszczyźnie wielkiej akcji państwowej, drogą szerokiej propagandy tej sprawy, o wielkiem znaczeniu ekonomicznym i bezpieczeństwu kraju tak prostej na pozór, a tak trudnej w wykonaniu, da się załatwić sprawę lnu polskiego dla polskich potrzeb.

Zagadnienie lnu spotyka w naszych sferach dużo dobrej woli, ale w tym wypadku gdy chodzi o czyn i zwycięstwo, nie wystarczy dobra wola, ale musi być przede wszystkim: wola, a gdy chodzi o zwycięstwo — wola niezłomna.

Ponieważ sprawa lnu w danej chwili, nasz polski wschód obchodzi specjalnie — należy się tu zdobyć na ową niezłomną wolę i agresywność przynajmniej tak wielką jak ta, którą przejawiają nasi rolnicy z zachodniej Polski we wszystkich zagadnieniach gospodarczych, dzięki czemu uzyskują duże wpływy.

WALNE ZEBRANIE SPÓŁDZIELNI BAZAR PRZEMYSŁU LUDOWEGO

odbędzie się w dn 27 marca o godzinie 7-ej w Zakładzie Etnologii U. S. B. przy ul. Zamkowej 11 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego,
- 2) Sprawozdanie Zarządu,
- 3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej,
- 4) Plan przyszłej pracy,
- 5) Wybór członków Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących,
- 6) Wolne wnioski.

Rada Nadzorcza i Zarząd.

Program obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego w dniu 19 marca r.b.

Środa 18 marca: godz. 19 — uroczysty capstrzyk orkiestr Wojskowych i innych na ulicach m. Wilna, po przedzonym koncertem orkiestr wojskowych na placu Katedralnym.

Czwartek 19 marca: Godz. 9,30: nabożeństwo w Bazylice.

Godz. 9 — 11: — nabożeństwo w świątyniach innych wyznań.

Godz. 11: — defilada oddziałów wojskowych i przysposobienia wojskowego na placu Łukiskim.

Godz. 13: — uroczysta akademja w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego i odsłonięcie tablicy, ufundowanej przez młodzież akademicką (wstęp za zaproszeniami).

Godz. 13: — zabawa dla dzieci w Sali Miejskiej, urządzona staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

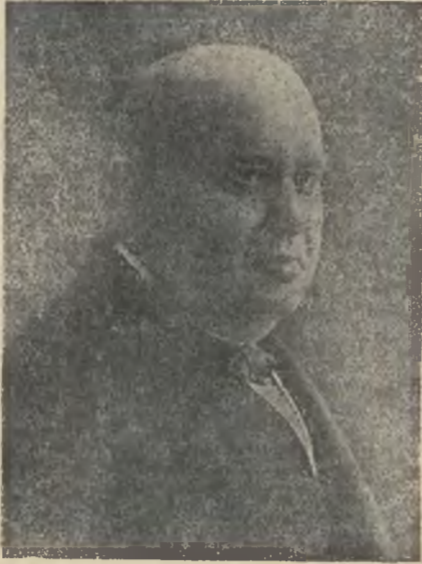
Godz. 15 — 16: — koncerty orkiestr wojskowych na placach publicznych.

Godz. 16: — akademja, organizowana przez Ognisko Podoficerów garnizonu wileńskiego w sali Klubu Handlowo - Przemysłowego, przy ul. Mickiewicza Nr. 33 (wstęp bezpłatny).

DZIEŃ JAŁMUŻNIKA WILEŃSKIEGO

Zwyczajem, uświęconym tradycją całe Wilno społeczno-filantropijne corocznie obchodzi dzień imienin niezapomnianego dobroczyńcy swojego ś.p. Józefa Montwiłła.

Obchód polega głównie na uroczystem nabożeństwie, zainicjowanym zwykle staraniem Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej imienia S. J. Montwiłłow, na które gromadzą się przedstawiciele różnych instytucji



społeczno-filantropijnych, a także szkoła powsz. imienia zmarłego filantropa. To też nie od rzeczy będzie w tym dniu poświęcić parę słów pamięci tego niepospolitego człowieka, aby w ten sposób zachęcić młodsze pokolenie do naśladowania czynów Jego.

Już tyle razy na łamach pism miejscowych zaznaczało się, kim był i co zdziałał Józef Montwiłła dla Wilna i całego kraju, że chyba zbyt często będzie powtarzać to raz jeszcze. Jedyne wypadać o obowiązku dziennikarskiego przytoczyć zdanie ś.p. Czesława Jankowskiego, wielkiego przyjaciela zmarłego, który powiedział: „Montwiłł Wileński... nie była to żadna ciasna „prowincka-palna głowa”, był to trzeciwy, a nie byle jaki amysł regionalny. Szczytnym się Józefem Montwiłłem i pamięć Jego radziłyśmy przekazać najdalszym pokoleniom. Niech świadczy! Niech świadczy, żeśmy z takimi, jak On przewodnikami stali tu na ziemi, co nie daly się zrównać z ziemią i na których fundamentach teraz się tu buduje nowa era dla naszego ukochanego rodzinnego kraju”.

Nareszcie przytoczamy tu własnoręcznie list Elizy Orzeszkowej, pisany do Józefa Montwiłła w r. 1910 z powodu uroczystego obchodu w Wilnie dnia urodzin Jego. Ten list wymownie świadczy, jak Montwiłł ceniony był przez Orzeszkową za pracę swoją na polu oświaty i dobroczynności:

23 marca 1910 r. Grodno.

Najszanowniejszy Panie. Od kilku miesięcy obłożnie i ciężko chora, tak wszelki kontakt ze światem żyjących utraciłam, że z gazet wczorajszych zaledwie dowiedziałam się o świętości w Wilnie przed kilku dniami rocznicy urodzin Pana. Żaluję niezmiernie i poniekąd mam nawet urazę do tych osób, które uroczystością zarządzały, że do przyjęcia w niej udziału, choćby pisanem słowem tylko, wezwąć mię nie chcą i chociaż spóźniona bardzo, śpieszę teraz z przesłaniem Panu wyrazu tego rzetelnego uwielbienia, które dla obywatelskich czynów i wysocy piękny życia Pana, od dawna i gorąco uczuwam. Niechże życie to będzie najpomysłniejszem i najdłuższem, niech w miłości i szacunku rodaków zwraca Panu to, co Pan dla nich, z godną podziwem mądrością i energją czynił i czyni, niech imię Pana jaśnieje zawsze pośród tych, którzy w purze ciemności i nieszczęścia przyswiecają drogą Narodowi Naszemu, jak gwiazdy siły i dobrej nadziei. Z głębokim szacunkiem i najprzejrzystym uczuciami

E. Orzeszkowa.

Przypominamy przeto, że nabożeństwo jałmużne za duszę ś.p. Józefa Montwiłła jako w wigilię dnia imienin Jego, celebrowane przez J. E. ks. biskupa Michałowicza — jednego z przyjaciół Zmarłego, odbędzie się w Bazylice wileńskiej we środę dnia 18 marca o godzinie 9 m. 30 rano.

FILM I KINO

HELIOS I HOLLYWOOD: „NEAPOL — SPIEWAJĄCE MIASTO” Z JANEM KIEPURĄ I BRYGIDĄ HELM.

W jednym z wywiadów, Jan Kiecura, zapytany o swój stosunek do filmu, odpowiedział: „Zapaliłem się do filmu. Ciężka to praca, o wiele cięższa, niż np. studjowanie nowej opery, ale dla mnie ma wiele momentów atrakcyjnych”. Trzeba się z tem stanowiskiem wielkiego śpiewaka całkowicie zgodzić: niewątpliwie, nagrywanie filmu może być dużą atrakcją i przyjemną emocją; można się do tego istotnie „zapalić”, ale że to jest ciężka praca, w której można się spalić — to fakt. Sprawdziło się to całkowicie na Janie Kiepurze. Gdybyśmy nie wiedzieli, że ten rubaszny, niezadany i mefotogeniczny jegomość we fraku — to wielki Kiecura, współczesny Caruso, król tenorów — gotowości przyspuszczać, że reżyser zakpił z nas, pokazując takiego artystę filmowego. Kiecura na ekranie jest, mówiąc ogólnie, trywialny. Na scenie, w operze, to jego braki pokrywa strój, odpowiedniość i dekoracja, na ekranie zaś wy-

Już sa w sprzedaży nowe papierosy

„OBSTALUNKOWE”

— W DOMU, W BIURZE, W KAWIARNI, ZAWSZE I WSZĘDZIE
7 gr. za 1 szt.

„SYRENA”

— WYKWINTNY PAPIEROS DLA ZNAWCÓW

12 gr. za 1 szt.

„TATRY”

— ŁAGODNE, AROMATYCZNE W BIBULCE SAMOSPALAJĄCEJ SIĘ
6 gr. za 1 szt.

„EGIPSKIE PRZEDNIE”

— WYTWORNE, BARDZO ŁAGODNE W SMAKU, BEZUSTNIKOWE
10 gr. za 1 szt.

HISTORYJKĄ W OBRAZKACH O PANU CIERPIALLO ZE SNIPISZEK.

Ciąg dalszy

11.



A więc poppy, więc opony, —
Śruby, śrubki, lewar, młoty, —
Pan Cierpieńko wściekły z bólu
Też się zabrał do roboty.

12



Żółw ruszają — katastrofa!
Tum gawieździ zewsząd leci
Oto auto przejechało
Ułubienca cioci Teści...

(c. d. n.)

WALNE ZGROMADZENIE WIL. T-WA MIŁOŚNIKÓW SPORTU RYBACKIEGO

Wileńskie T-wo Miłośników Sportu Rybackiego zwołuje się na dzień 22 marca br. w lokalu Klubu Szlacheckiego o godz. 11 i pół pierwsze i o godz. 12 we dniu drugie, o ile pierwsze, z powodu braku wymaganej liczby członków, nie dojdzie do skutku, roczne walne zgromadzenie członków T-wa.

Porządek dzienny: Sprawozdanie kasowe za rok ubiegły, preliiminarz na rok bieżący, sprawa prolongowania umowy dzierżawnej z Dyrektcją Lasów Państwowych, wolne wnioski.

Przy dolegliwościach żołądkowo - kiszeczkowych, braku apetytu, atonii kiszki, wzdęciu, zgadze, odbijaniach, ogólnem podrażnieniu, bólach głowy migrenowych, zastosować nie 1 — 2 szklank naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józela” wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego. Żądać w aptekach i drogerjach.

stępują one w sposób przerażający. Jako artysta filmowy posiada on tylko jeden piękny warunek: ośniewające zęby. Wspaniały bowiem głos nie czyni jeszcze ze śpiewaka aktora. Reżyser tego filmu, a jest nim wytrawny Camille Gallone, zdawał sobie z tych mankamentów Kiepurę znakomicie sprawę: pokazywał śpiewaka widzowi jaknajbardziej i na krótko. Dlatego też najlepiej wypadły te sceny, w których mogliśmy oglądać porywające widoki Neapolu i Capri, słysząc tylko jednoznacznie porywający głos Kiepurę. Takie momenty były prawdziwą satysfakcją. Gorzej było tam, gdzie Kiecura musiał grać rolę przewodnika zdunzonej milionerki (Brygida Helm), a już najgorzej prezentował się w roli uwiedzonego a potem zawiedzonego kochanka. Trudno się dziwić Brygidzie Helm: taka wytworna i piękna pani mogła się rozkoszować niezrównanym głosem śpiewaka, ale obcować z nim stała, a tembardziej wyjść z zamaj, jak tego pragnął — nie, na takie poświęcenie zdobyć się nie mogła. I tu się film skończył.

Er.

Mierniczy przysięgły
WŁODZIMIERZ BORONIECKI
Wilno, ul. Bielny 16, m. 5 tel. 15-43
Godz. przyjęcia: od 9-2 i 6-7 pp

Do ludności Województwa Wileńskiego Obywatele!

Komitet Obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego wzywa Was do uroczystego świętowania dnia 19 marca. Dzień ten z roku na rok staje się coraz potężniejszą manifestacją uczuć społeczeństwa dla swego Wodza. Myślą wkamy coraz głębiej w istotę i dorosłość Jego wysiłków, które zamieniły najczystsze tęsknoty minionych pokoleń na rzeczywistość.

Dlatego dziś, gdy w cała Jego kienię życiem odrodzonej Rzeczypospolitej, my, współczesni, szczęśliwi i dumni być możemy, że dane nam jest być świadkami i uczestnikami tych przemian, które wielki umysł Jego przewidział i zrealizował. Widzimy dziś, jak dzieło Marszałka staje się własnością całego społeczeństwa bez różnicy narodowości i wyznania, jak krzepnie państwowość polska.

Jako wolni, stanęliśmy do wyjącej pracy dla jutra i do zdecydowanej walki z wszelkimi przeciwnościami, gotowi do ponoszenia wszystkich trudów, jakimi dzieje zechcą nas jeszcze doświadczyć. Ufni jesteśmy we własne siły, nie poddawamy się rozkładowemu działaniu niewiary, bo Wódz nauczył nas zwyciężać i pracować.

Dlatego dzień Jego imenn jest jednocześnie świętem Polski wyzwolonej, zwycięskiej i pracującej.

My, obywatele Ziemi Wileńskiej, tej Ziemi, która szczyci się Jego tutejszym pochodzeniem i głębokim umiowaniem stron rodzinnych, mamy prawo i zaszczyt stać bliżej tego Wielkiego Serca, które i tej Ziemi zaczerpnęło swej mocy.

Wzywamy Was przeto, Obywatele, do uroczystego obchodu dnia 19 marca, do zmanifestowania swych uczuć i myśli, związanych z Osobą Marszałka, tak, aby dzień ten stał się świadectwem wobec Polski i całego świata, że w Marszałku Piłsudskim czcimy genjusz swego narodu, genjusz, który nie pozwolił społeczeństwu spocnieć w mrokach niewoli, a dziś prowadzi je jasnymi szlakami ku lepszemu jutru.

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita!

Niech żyje Marszałek Józef Piłsudski!

WILEŃSKI KOMITET OBCHODU IMIENIN
MARSZAŁKA JOZEF PIŁSUDSKIEGO

Stan zdrowia J.E. ks. biskupa Bandurskiego

Jak się dowiadujemy stan zdrowia JE. ks. biskupa Bandurskiego w ciągu ostatniej doby uległ w istotnej poprawie. Jeszcze w dniu 9 marca u JE ks. Biskupa Bandurskiego na tle przebytej grypy wywiązały się rozległe ostre nieżyt oskrzeli z ogniskami zapalenia płuc i pojawiła się wysoka temperatura. Obecnie, jak stwierdzają lekarze, objawy chorobowe już się zaczęły cofać. Temperatura spadła poniżej 38 st. Samopoczucie chorego jest znacznie lepsze, akcja serca zadawalająca.

J.M. rektor prof. dr. Januskiewicz zorganizował również przy udziale lekarza garnizonowego mjr. r. Garniewicz opiekę wojskowych fachowych sił lekarskich i pielęgniarskich nad osobą chorego

Ucieczka urzędników litewskich

ZAMIESZANYCH DO AFERY PASZPORTOWEJ

Koło Kalet na odcinku Drusieniki przeszedł na nasze terytorjum dwaj osobnicy, jak okazało się urzędnicy ze starostwa w Marjampola, zamieszani do ujawnionej afery paszportowej.

Władze litewskie zwróciły się do naszych władz z prośbą o wydanie zbiegów.

Rozstrzelanie marynarza-szpiega

Pan Prezydent nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski w stosunku do skazanego na śmierć marynarza z Pińska Maciutę wobec czego wyrok stał się prawomocny i został wykonany w Brześciu n.B. wczoraj rano. Skazaniec aż do ostatniej chwili z życia zachowywał się spokojnie.

Omial nie spłonęła plebanja w Słoniemiu

Przedwczoraj wieczorem, z nieustanionych bliżej przyczyn wybuchł pożar w zabudowaniach drewnianych sąsiadujących tuż z plebanją słoniemską.

Pożar tak szybko rozszerzał się, że plebanja musiała być opróżniona. Straż ogniewa dołożyła dużo trudów by ogień zlokalizować i wreszcie udało się domy kościelne uratować.

Straty są dość znaczne.

Dezenter strażu sowieckiej zastrzelony podczas napadu na majątek

Nocy onegdziej na folwark Mierniczówka w pow. boranowickim własność pi. Rojeckiego napadli dwóch uzbrojonych rabusiów.

Właściciel folwarku przy pomocy syna ostrzelał bandytów, którzy zabrali jedynie parę koni i poczeli uciekać. Zaalarmowana przez parobka policja wyszła pościg w trakcie którego jeden z bandytów nazwiskiem Grybow, dezenter z sowieckiej straży granicznej został zabity, współzacz jego ujęty.

z IZYCKICH
ANNA WASILEWSKA
opatrzona Św. Sakramentami po długich ciężkich cierpieniach zasną w Bogu w dniu 14 marca 1931 r. w folwarku Wasilkowo pow. Wileńskiego przeżywszy lat 61.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 16-ma marca w majątku Szpiki, poczem nastąpi złożenie zwłok w grobach rodzimych w folw. Wasilkowo, o czym zawiadamiam są krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrzebeni w głębokim smutku
Mąż, córki, syn, zięć i wnuki

pod programu koteryjnego i wkroczył w dziedzinę tam potępną jako „mystyczny werbalizm”. Z mistyczną predestynacją w sobie poeta walczy i stara się ją przezwyciężyć w imię koteryjnego materializmu.

„Wiemy, wieczność jest pusta, a ziemia niczyja”, — powiada on w wierszu p. t. „Na cmentarzu w Monmartré”. Jednak w tym samym wierszu brzmią nuty wątpliwości w materialistyczną niewiarę. A co jeśli „świat jest mniej niż wieczność rozległy?” — zastanawia się poeta i dymy czarne nad Paryżem wydają mu się strąconymi aniołami, szturmującymi do nieba. Broniewski nie używa tektywizmów, nie dlań nie znaczących, czyżby pojęcia metafizyczne: niebo, aniołowie, miłość, wieczność i t. p. były tu wyjątkami. W ogólnej atmosferze szczerości, którą technię jego poezja niepodobna tego przypuścić. Chcąc wielbić miasto w imię zasad koteryj, uwydatnił on tylko jego tyranię w stosunku do duszy ludzkiej, — chcąc wyrazić materializm, wykazał tylko niezwykłą mistycyzm swęj duszy poetyckiej, walczącej podświadomie o prawo głosu przeciwko brutalnie narzucającym teoriiom.

Proszę tego, pełnego rozterki poetę — rewolucjonistę zestawić np. z Anatolem Sternem, dla którego rewolucja

dogmat coraz bardziej nagi, prosty, boski, oczywisty”.

(Rewolucja — dogmat — rewolucja).

A teraz proszę sobie wyobrazić poetę o wrażliwym sumieniu i żywej wyobraźni, postawionego między mieszczańskim marazmem, aprobującym wszystko, co się dzieje na świecie, byle bez hałasu i byle nie od frontowego wejścia (dulszczyzna), a między rewolucyjną braną na chłodno za „dogmat”, — a zrozumiemy rozterkę i mekę duchową Broniewskiego.

Zacząłem od zdania o stosunku koteryj do talentu. Sadzę, że Broniewski jest tego wybitnym przykładem. Nie chodzi tu bynajmniej o materialną zależność, chociaż, jak dzieje literatury uczy i ta grała czasami w takich wypadkach nie małą rolę. Oskarżam koteryjność tylko o presję moralną, o wytworzenie atmosfery, opinii, utartych, koteryjnych komunałów, dążących do utajnienia indywidualności wbrew prawdzie i sumieniu. Człowiek ma w sobie instynkt społeczne, ignie do środowisk, które mu sa ideowo najbliższe, — Broniewski skłania się tu grupie „poistów proletariackich”, koteryja narzuca mu swoje komunały jako warunek przyjęcia do danej społeczności, lecz indywidualność walczy o swoje prawa przeciw mocy, która ją „usidla i dręczy”.

Władysław Arcimowicz

„to szereg liczb wzrastających, parzystych i nieparzystych.

KRONIKA

NIEDZIELA
15 Dnia
4 Srebrny
jutro
Abraham

SPÓSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGII U. S. B. W WILNIE.
z dnia 14 L. 31 r.

Cisnienie średnie w mm. 753
Temperatura średnia 0
Temperatura najwyższa -1-2
Temperatura najniższa -4
Opadły mm. -1,5
Wiatr południ-zachod.
Tętno lekki wzrost
Uwagi: pochmurno.

ZALOBNIA

— Nabożeństwo żałobne za dusze s. p. Józefa Montwiła. We środę 18-go b. m. o godz. 9 m. 30 r. z powodu dnia Imienin Józefa Montwiła, wielkiego działacza społecznego i niezrównanego filantropa w Bazylice Metropolitalnej za spokoju duszy zmarłego odbędzie się nabożeństwo, na które zaprasza Zarząd Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej.

Podczas nabożeństwa pienia religijnej wykona chór „Lutni” wileński.

MIEJSKA

— Obniżenie cen żelaza. Starostwo Gredzkie wileńskie podaje do ogólnej wiadomości, iż na odbytej konferencji w Ministerstwie Przem. i Handlu z przedstawicielami przemysłu żelazno-hutniczego postanowiono obniżyć cenę żelaza w handlu detalicznym o zł. 15 na jedną tonnę. W związku z powyższym została obniżona cena na żelazo w Wilnie również o 15 zł. na jedną tonnę z dniem 11 marca 1931 r. Obecnie cenę

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Odczyt Polskiego Czerwonego Krzyża. Przygotowany, że dzisiaj o godz. 12-tej staraniem Polskiego Czerwonego Krzyża w sali kina „Światowid” — Mickiewicza 9 dr. kpt. Kiebiński wygłosi odczyt p. t. Kie dy nie wolno stosować leczenia domowego, przy bólach jamy brzusznej.

Niewątpliwie ten interesujący temat zgro madzi licznych słuchaczy, którzy będą mieli możność zaznajomienia się z nader ważną sprawą, która nieraz stanowi o zdrowiu i życiu człowieka.

— Z Koła Polonistów. W niedzielę dn. 15 b. m. w lokalu Seminarjum Polonistycznego odbędzie się zebranie sekcji historyczno-literackiej, poświęcone dyskusji o „Sztubie” i o „Salome”. Na zebraniu będą obecni p. K. Leżycki.

Początek o godz. 11. Goście mile widziani.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Dnia w niedzielę 15 marca w lokalu własnym (Lekwica 8) o godz. 4 po południu odbędzie się Walne coroczne Zgromadzenie członków Towarzystwa, na które zarząd najuprzejmie wszystkich członków zaprasza.

Poza sprawami o charakterze sprawozdawczym-administracyjnym sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej, wybory oraz wnioski zarządu, prof. dr. Stanisław Piłgowski wygłosi odczyt p. t. „Mickiewicz podczas wiosny ludów”.

— Z Towarzystwa Nowoczesnego Wychowania. Sekcja psychologiczna T-wa urzą dza we wtorek dn. 17 III. o godz. 7 wiecz. w sali Kuratorium (Wolna 10) zebranie z odczytem dr. Jakubiańcówny na temat: „O psychoanalizie”.

Wstęp wolny. Goście mile widziani.

AKADEMICKA

— Z Koła Prawników. Dn. 15 III w niedzielę o godz. 6 w sali V. USB. odbędzie się odczyt prof. Wroblewskiego p. t. „Kara celowa a kara odwetu”.

RÓŻNE

— „Sztuba” w Łodzi. Dyrekcja jednego z teatrów łódzkich zwróciła się do dyr. Zelwerowicza z prośbą o informacje, dotyczące wystawienia „Sztuby” w Lutni.

— Wystawa prac wileńskich malarzy i rzeźbiarzy. Została już otwarta druga wystawa prac wileńskich malarzy i rzeźbiarzy, w której bierze udział przeszło 50 artystów. Wystawiono obrazów i rzeźb około 250. Należy podkreślić, że wystawa obecna bezwzględnie przewyższa wystawę poprzednią iak doborem prac, jak i rozmaitością. W

dalekiej przyszłości będzie otwarta wystawa wileńskich grafików, gdyż — jak się dowiadujemy — p. Marjan Kulesza do szedł w tej mierze do porozumienia z Warszawą. Otóż artyści warszawscy przyrzekli dać swe obrazy dla szeregu wystaw w Wilnie i początkiem tych imprez ma być własna wystawa prac graficznych.

— Zarząd Koła Byłych Wychowanków Ginn. S. S. Nazaretanek w Wilnie powołała ma, że rekolekcje, organizowane staraniem Koła, rozpoczyna się we środę 18 b. m. o godz. 6.30 p. p., nie zaś o godz. 5-tej — jak było podane uprzednio.

— Dowcipni wynalazcy. Czytelnik gotów pomyśleć przez omyłkę, że dokonano Bóg wie jakiego wynalazku, np. że rak będzie uleczalny, że programy wileńskiej radiostacji wprowadziły już dział ludowy, że rolnik będzie miał sposób na płacenie podatków, że został unieważniony system meldunkowy i t. d. i t. d. — Gdzież tam! — zupełnie co innego. Otóż: fabryki wysyłają dar no swe cenniki dla reklamy i zamówień. Jakich skutków? — o, bardzo ciekawych, nazwałbym go nawet wynalazkiem, godnym opętania, — przepraszam — opatentowania.

Znaleźli się po wsiach i miasteczkach, którzy po przestudowaniu cenników wpadli na oryginalny pomysł: wypisać to i owo na imię i nazwisko swych znajomych. Dowcip polega jeszcze na tem, że wypisują zwykle to, czego danej osobie wcale nie potrzeba. Np. starym kawalerom wypisują jedwabne pończochy, oraz inne tajniki kobiece. Kobietom zaś wszelkie „utensylja” meskie. Początki są zawło ne wprost temi „zamowieniami”. Są nawet naiwni, którzy pakuszki te wykupują, większość jednak „zamowien” wraca z powrotem. Dziwić się tylko należy fabrykantom, że nie wykryli do tychczas tajemnicy licznych zamówień i winnych nie posiadali do kozy za łał szerszwo.

— Teatr miejski w „Lutni”. Dziś teatr czynny również dwukrotnie.

Po południu o godz. 3 m. 30 ukazuje się po cenach znizowanych — specjalnych „Sztuba” Kazimierza Leżyckiego. Sztuka ta wy wołała w Wilnie zrozumiałe zainteresowanie tak ze względu na osobę autora, jak i na aktualność poruszanych zagadnień.

Wieczorem o godz. 8-jej „Ujrzemy świętą komedję Verneila „Azais”. Role baro na Wirtza wykona Kazimierz Junosza — Siewski, który tworzy z tej postaci niezapomnianą kreację. Świąteczne przedstawienie roli, oraz finału dialogu wywołują burzę oklasków za każdym pojawie niem się na scenie świętego artysty.

Jutro, t. j. w poniedziałek 16-go o godz. 8-jej „Azais” Verneila.

— „Obrona Czestochowy” w Ognisku Kolejowym. Trwające już od dłuższego czasu przygotowania nad wystawieniem sztuki „Obrona Czestochowy”, dobiega już końca. Premiera odbędzie się w niedzielę o godz. 10 min. 30 (siódmej i pół) w Ognisku kolejowym.

CO GRAJA W KINACH?
Hollywood — Neapol, śpiewające miasto.
Helios — Neapol, śpiewające miasto.
Światowid — Władca Sahary.
Stylowy — Głos z zaświatów.
Wanda — Ochrana kobiet.
Kino Miejskie — W krainie nieznanym Indużerców.

RADJO WILEŃSKIE

NIEDZIELA, DNIA 15 MARCA 1931 R.
10.15: Transm. nabożeństwa z Poznania.
12.15: Poranek z Filharmonji Warszawskiej (Utwory Wagnera).
14 — 14.20: „Uprawianie len” — odczyt wygłosi dr. Janusz Jagmin, adiunkt i kierownik stacji doświadczalnej na U.S.B. Transm. na Warszawę.
14.20 — 14.30: Muzyka z Warszawy.
14.30 — 14.50: „Wrażenia z międzynarodowego kongresu i wystawy hodowców drobiu w Londynie” — odczyt wygłosi asystent U.S.B. inż. Irena Prawocheńska.
14.50 — 15.40: Odczyty rolnicze i muzyka z Warszawy.
16.40 — 16.55: „Pitigrilli” — odczyt z 17.30 — 17.45: „Znaczenie krótkofalarstwa dla obrony państwa” — odczyt wygłosi z Warszawy, plk Karafka-Kreuterkratt.
17.45 — 19: Koncert popularny.
19.15 — 19.25: „Kukułka Wileńska” — 19.25 — 19.40: „Jego Krótkowska Mość hej Tunisu” — feljton z Warszawy wygłosi Jan Szczęsny.
20 — 20.30: Słuchowisko z Krakowa.
20.30 — 22: V-ta niedziela kameralna.
22 — 22.15: „Wiosna nie jest zielona” — 22.15 — 24: Komunikaty i muzyka tańcowa z Warszawy.

PNIEDZIAŁEK, DNIA 16 MARCA
14.40 — 15.20: Odczyty dla maturzystów z Warszawy.
15.50 — 16.10: Lekcja francuskiego z Warszawy.
16.10 — 16.15: Kom. dla żegluzi z Warszawy.
16.15 — 16.45: Audycja dla dzieci z Warszawy.
16.45 — 17.15: Koncert dla młodzieży.
17.15 — 17.40: „Zagubione wyspy” — 17.45 — 18.45: Muzyka lekka z Warszawy.
18.45 — 19: Wileński komunikat sportowy.
19.10 — 19.30: Utwory Borodina (Witold Hulewicz omówi wyniki konkursu gramofonowego).
20 — 20.15: „Nosorożec Staruński” — 20.15 — 20.30: „Montaigne, ewangelista współczesnej krytyki” — feljton wygłosi 20.45 — 22: Otwór ze studia z Warszawy („Verbum nobite” — St. Motużki).
22 — 22.15: Trzdziestolci — „Vesela” — 22.15 — 22.35: Utwory Chopina (płyty).
22.30 — 24: Komunikaty i muzyka tańcowa z Warszawy.

PNIEDZIAŁEK, DNIA 16 MARCA
14.40 — 15.20: Odczyty dla maturzystów z Warszawy.
15.50 — 16.10: Lekcja francuskiego z Warszawy.
16.10 — 16.15: Kom. dla żegluzi z Warszawy.
16.15 — 16.45: Audycja dla dzieci z Warszawy.
16.45 — 17.15: Koncert dla młodzieży.
17.15 — 17.40: „Zagubione wyspy” — 17.45 — 18.45: Muzyka lekka z Warszawy.
18.45 — 19: Wileński komunikat sportowy.
19.10 — 19.30: Utwory Borodina (Witold Hulewicz omówi wyniki konkursu gramofonowego).
20 — 20.15: „Nosorożec Staruński” — 20.15 — 20.30: „Montaigne, ewangelista współczesnej krytyki” — feljton wygłosi 20.45 — 22: Otwór ze studia z Warszawy („Verbum nobite” — St. Motużki).
22 — 22.15: Trzdziestolci — „Vesela” — 22.15 — 22.35: Utwory Chopina (płyty).
22.30 — 24: Komunikaty i muzyka tańcowa z Warszawy.

PNIEDZIAŁEK, DNIA 16 MARCA
14.40 — 15.20: Odczyty dla maturzystów z Warszawy.
15.50 — 16.10: Lekcja francuskiego z Warszawy.
16.10 — 16.15: Kom. dla żegluzi z Warszawy.
16.15 — 16.45: Audycja dla dzieci z Warszawy.
16.45 — 17.15: Koncert dla młodzieży.
17.15 — 17.40: „Zagubione wyspy” — 17.45 — 18.45: Muzyka lekka z Warszawy.
18.45 — 19: Wileński komunikat sportowy.
19.10 — 19.30: Utwory Borodina (Witold Hulewicz omówi wyniki konkursu gramofonowego).
20 — 20.15: „Nosorożec Staruński” — 20.15 — 20.30: „Montaigne, ewangelista współczesnej krytyki” — feljton wygłosi 20.45 — 22: Otwór ze studia z Warszawy („Verbum nobite” — St. Motużki).
22 — 22.15: Trzdziestolci — „Vesela” — 22.15 — 22.35: Utwory Chopina (płyty).
22.30 — 24: Komunikaty i muzyka tańcowa z Warszawy.

PNIEDZIAŁEK, DNIA 16 MARCA
14.40 — 15.20: Odczyty dla maturzystów z Warszawy.
15.50 — 16.10: Lekcja francuskiego z Warszawy.
16.10 — 16.15: Kom. dla żegluzi z Warszawy.
16.15 — 16.45: Audycja dla dzieci z Warszawy.
16.45 — 17.15: Koncert dla młodzieży.
17.15 — 17.40: „Zagubione wyspy” — 17.45 — 18.45: Muzyka lekka z Warszawy.
18.45 — 19: Wileński komunikat sportowy.
19.10 — 19.30: Utwory Borodina (Witold Hulewicz omówi wyniki konkursu gramofonowego).
20 — 20.15: „Nosorożec Staruński” — 20.15 — 20.30: „Montaigne, ewangelista współczesnej krytyki” — feljton wygłosi 20.45 — 22: Otwór ze studia z Warszawy („Verbum nobite” — St. Motużki).
22 — 22.15: Trzdziestolci — „Vesela” — 22.15 — 22.35: Utwory Chopina (płyty).
22.30 — 24: Komunikaty i muzyka tańcowa z Warszawy.

PNIEDZIAŁEK, DNIA 16 MARCA
14.40 — 15.20: Odczyty dla maturzystów z Warszawy.
15.50 — 16.10: Lekcja francuskiego z Warszawy.
16.10 — 16.15: Kom. dla żegluzi z Warszawy.
16.15 — 16.45: Audycja dla dzieci z Warszawy.
16.45 — 17.15: Koncert dla młodzieży.
17.15 — 17.40: „Zagubione wyspy” — 17.45 — 18.45: Muzyka lekka z Warszawy.
18.45 — 19: Wileński komunikat sportowy.
19.10 — 19.30: Utwory Borodina (Witold Hulewicz omówi wyniki konkursu gramofonowego).
20 — 20.15: „Nosorożec Staruński” — 20.15 — 20.30: „Montaigne, ewangelista współczesnej krytyki” — feljton wygłosi 20.45 — 22: Otwór ze studia z Warszawy („Verbum nobite” — St. Motużki).
22 — 22.15: Trzdziestolci — „Vesela” — 22.15 — 22.35: Utwory Chopina (płyty).
22.30 — 24: Komunikaty i muzyka tańcowa z Warszawy.

PNIEDZIAŁEK, DNIA 16 MARCA
14.40 — 15.20: Odczyty dla maturzystów z Warszawy.
15.50 — 16.10: Lekcja francuskiego z Warszawy.
16.10 — 16.15: Kom. dla żegluzi z Warszawy.
16.15 — 16.45: Audycja dla dzieci z Warszawy.
16.45 — 17.15: Koncert dla młodzieży.
17.15 — 17.40: „Zagubione wyspy” — 17.45 — 18.45: Muzyka lekka z Warszawy.
18.45 — 19: Wileński komunikat sportowy.
19.10 — 19.30: Utwory Borodina (Witold Hulewicz omówi wyniki konkursu gramofonowego).
20 — 20.15: „Nosorożec Staruński” — 20.15 — 20.30: „Montaigne, ewangelista współczesnej krytyki” — feljton wygłosi 20.45 — 22: Otwór ze studia z Warszawy („Verbum nobite” — St. Motużki).
22 — 22.15: Trzdziestolci — „Vesela” — 22.15 — 22.35: Utwory Chopina (płyty).
22.30 — 24: Komunikaty i muzyka tańcowa z Warszawy.

PNIEDZIAŁEK, DNIA 16 MARCA
14.40 — 15.20: Odczyty dla maturzystów z Warszawy.
15.50 — 16.10: Lekcja francuskiego z Warszawy.
16.10 — 16.15: Kom. dla żegluzi z Warszawy.
16.15 — 16.45: Audycja dla dzieci z Warszawy.
16.45 — 17.15: Koncert dla młodzieży.
17.15 — 17.40: „Zagubione wyspy” — 17.45 — 18.45: Muzyka lekka z Warszawy.
18.45 — 19: Wileński komunikat sportowy.
19.10 — 19.30: Utwory Borodina (Witold Hulewicz omówi wyniki konkursu gramofonowego).
20 — 20.15: „Nosorożec Staruński” — 20.15 — 20.30: „Montaigne, ewangelista współczesnej krytyki” — feljton wygłosi 20.45 — 22: Otwór ze studia z Warszawy („Verbum nobite” — St. Motużki).
22 — 22.15: Trzdziestolci — „Vesela” — 22.15 — 22.35: Utwory Chopina (płyty).
22.30 — 24: Komunikaty i muzyka tańcowa z Warszawy.

PNIEDZIAŁEK, DNIA 16 MARCA
14.40 — 15.20: Odczyty dla maturzystów z Warszawy.
15.50 — 16.10: Lekcja francuskiego z Warszawy.
16.10 — 16.15: Kom. dla żegluzi z Warszawy.
16.15 — 16.45: Audycja dla dzieci z Warszawy.
16.45 — 17.15: Koncert dla młodzieży.
17.15 — 17.40: „Zagubione wyspy” — 17.45 — 18.45: Muzyka lekka z Warszawy.
18.45 — 19: Wileński komunikat sportowy.
19.10 — 19.30: Utwory Borodina (Witold Hulewicz omówi wyniki konkursu gramofonowego).
20 — 20.15: „Nosorożec Staruński” — 20.15 — 20.30: „Montaigne, ewangelista współczesnej krytyki” — feljton wygłosi 20.45 — 22: Otwór ze studia z Warszawy („Verbum nobite” — St. Motużki).
22 — 22.15: Trzdziestolci — „Vesela” — 22.15 — 22.35: Utwory Chopina (płyty).
22.30 — 24: Komunikaty i muzyka tańcowa z Warszawy.

PNIEDZIAŁEK, DNIA 16 MARCA
14.40 — 15.20: Odczyty dla maturzystów z Warszawy.
15.50 — 16.10: Lekcja francuskiego z Warszawy.
16.10 — 16.15: Kom. dla żegluzi z Warszawy.
16.15 — 16.45: Audycja dla dzieci z Warszawy.
16.45 — 17.15: Koncert dla młodzieży.
17.15 — 17.40: „Zagubione wyspy” — 17.45 — 18.45: Muzyka lekka z Warszawy.
18.45 — 19: Wileński komunikat sportowy.
19.10 — 19.30: Utwory Borodina (Witold Hulewicz omówi wyniki konkursu gramofonowego).
20 — 20.15: „Nosorożec Staruński” — 20.15 — 20.30: „Montaigne, ewangelista współczesnej krytyki” — feljton wygłosi 20.45 — 22: Otwór ze studia z Warszawy („Verbum nobite” — St. Motużki).
22 — 22.15: Trzdziestolci — „Vesela” — 22.15 — 22.35: Utwory Chopina (płyty).
22.30 — 24: Komunikaty i muzyka tańcowa z Warszawy.

PNIEDZIAŁEK, DNIA 16 MARCA
14.40 — 15.20: Odczyty dla maturzystów z Warszawy.
15.50 — 16.10: Lekcja francuskiego z Warszawy.
16.10 — 16.15: Kom. dla żegluzi z Warszawy.
16.15 — 16.45: Audycja dla dzieci z Warszawy.
16.45 — 17.15: Koncert dla młodzieży.
17.15 — 17.40: „Zagubione wyspy” — 17.45 — 18.45: Muzyka lekka z Warszawy.
18.45 — 19: Wileński komunikat sportowy.
19.10 — 19.30: Utwory Borodina (Witold Hulewicz omówi wyniki konkursu gramofonowego).
20 — 20.15: „Nosorożec Staruński” — 20.15 — 20.30: „Montaigne, ewangelista współczesnej krytyki” — feljton wygłosi 20.45 — 22: Otwór ze studia z Warszawy („Verbum nobite” — St. Motużki).
22 — 22.15: Trzdziestolci — „Vesela” — 22.15 — 22.35: Utwory Chopina (płyty).
22.30 — 24: Komunikaty i muzyka tańcowa z Warszawy.

PNIEDZIAŁEK, DNIA 16 MARCA
14.40 — 15.20: Odczyty dla maturzystów z Warszawy.
15.50 — 16.10: Lekcja francuskiego z Warszawy.
16.10 — 16.15: Kom. dla żegluzi z Warszawy.
16.15 — 16.45: Audycja dla dzieci z Warszawy.
16.45 — 17.15: Koncert dla młodzieży.
17.15 — 17.40: „Zagubione wyspy” — 17.45 — 18.45: Muzyka lekka z Warszawy.
18.45 — 19: Wileński komunikat sportowy.
19.10 — 19.30: Utwory Borodina (Witold Hulewicz omówi wyniki konkursu gramofonowego).
20 — 20.15: „Nosorożec Staruński” — 20.15 — 20.30: „Montaigne, ewangelista współczesnej krytyki” — feljton wygłosi 20.45 — 22: Otwór ze studia z Warszawy („Verbum nobite” — St. Motużki).
22 — 22.15: Trzdziestolci — „Vesela” — 22.15 — 22.35: Utwory Chopina (płyty).
22.30 — 24: Komunikaty i muzyka tańcowa z Warszawy.

PNIEDZIAŁEK, DNIA 16 MARCA
14.40 — 15.20: Odczyty dla maturzystów z Warszawy.
15.50 — 16.10: Lekcja francuskiego z Warszawy.
16.10 — 16.15: Kom. dla żegluzi z Warszawy.
16.15 — 16.45: Audycja dla dzieci z Warszawy.
16.45 — 17.15: Koncert dla młodzieży.
17.15 — 17.40: „Zagubione wyspy” — 17.45 — 18.45: Muzyka lekka z Warszawy.
18.45 — 19: Wileński komunikat sportowy.
19.10 — 19.30: Utwory Borodina (Witold Hulewicz omówi wyniki konkursu gramofonowego).
20 — 20.15: „Nosorożec Staruński” — 20.15 — 20.30: „Montaigne, ewangelista współczesnej krytyki” — feljton wygłosi 20.45 — 22: Otwór ze studia z Warszawy („Verbum nobite” — St. Motużki).
22 — 22.15: Trzdziestolci — „Vesela” — 22.15 — 22.35: Utwory Chopina (płyty).
22.30 — 24: Komunikaty i muzyka tańcowa z Warszawy.

PNIEDZIAŁEK, DNIA 16 MARCA
14.40 — 15.20: Odczyty dla maturzystów z Warszawy.
15.50 — 16.10: Lekcja francuskiego z Warszawy.
16.10 — 16.15: Kom. dla żegluzi z Warszawy.
16.15 — 16.45: Audycja dla dzieci z Warszawy.
16.45 — 17.15: Koncert dla młodzieży.
17.15 — 17.40: „Zagubione wyspy” — 17.45 — 18.45: Muzyka lekka z Warszawy.
18.45 — 19: Wileński komunikat sportowy.
19.10 — 19.30: Utwory Borodina (Witold Hulewicz omówi wyniki konkursu gramofonowego).
20 — 20.15: „Nosorożec Staruński” — 20.15 — 20.30: „Montaigne, ewangelista współczesnej krytyki” — feljton wygłosi 20.45 — 22: Otwór ze studia z Warszawy („Verbum nobite” — St. Motużki).
22 — 22.15: Trzdziestolci — „Vesela” — 22.15 — 22.35: Utwory Chopina (płyty).
22.30 — 24: Komunikaty i muzyka tańcowa z Warszawy.

PNIEDZIAŁEK, DNIA 16 MARCA
14.40 — 15.20: Odczyty dla maturzystów z Warszawy.
15.50 — 16.10: Lekcja francuskiego z Warszawy.
16.10 — 16.15: Kom. dla żegluzi z Warszawy.
16.15 — 16.45: Audycja dla dzieci z Warszawy.
16.45 — 17.15: Koncert dla młodzieży.
17.15 — 17.40: „Zagubione wyspy” — 17.45 — 18.45: Muzyka lekka z Warszawy.
18.45 — 19: Wileński komunikat sportowy.
19.10 — 19.30: Utwory Borodina (Witold Hulewicz omówi wyniki konkursu gramofonowego).
20 — 20.15: „Nosorożec Staruński” — 20.15 — 20.30: „Montaigne, ewangelista współczesnej krytyki” — feljton wygłosi 20.45 — 22: Otwór ze studia z Warszawy („Verbum nobite” — St. Motużki).
22 — 22.15: Trzdziestolci — „Vesela” — 22.15 — 22.35: Utwory Chopina (płyty).
22.30 — 24: Komunikaty i muzyka tańcowa z Warszawy.

PNIEDZIAŁEK, DNIA 16 MARCA
14.40 — 15.20: Odczyty dla maturzystów z Warszawy.
15.50 — 16.10: Lekcja francuskiego z Warszawy.
16.10 — 16.15: Kom. dla żegluzi z Warszawy.
16.15 — 16.45: Audycja dla dzieci z Warszawy.
16.45 — 17.15: Koncert dla młodzieży.
17.15 — 17.40: „Zagubione wyspy” — 17.45 — 18.45: Muzyka lekka z Warszawy.
18.45 — 19: Wileński komunikat sportowy.
19.10 — 19.30: Utwory Borodina (Witold Hulewicz omówi wyniki konkursu gramofonowego).
20 — 20.15: „Nosorożec Staruński” — 20.15 — 20.30: „Montaigne, ewangelista współczesnej krytyki” — feljton wygłosi 20.45 — 22: Otwór ze studia z Warszawy („Verbum nobite” — St. Motużki).
22 — 22.15: Trzdziestolci — „Vesela” — 22.15 — 22.35: Utwory Chopina (płyty).
22.30 — 24: Komunikaty i muzyka tańcowa z Warszawy.

PNIEDZIAŁEK, DNIA 16 MARCA
14.40 — 15.20: Odczyty dla maturzystów z Warszawy.
15.50 — 16.10: Lekcja francuskiego z Warszawy.
16.10 — 16.15: Kom. dla żegluzi z Warszawy.
16.15 — 16.45: Audycja dla dzieci z Warszawy.
16.45 — 17.15: Koncert dla młodzieży.
17.15 — 17.40: „Zagubione wyspy” — 17.45 — 18.45: Muzyka lekka z Warszawy.
18.45 — 19: Wileński komunikat sportowy.
19.10 — 19.30: Utwory Borodina (Witold Hulewicz omówi wyniki konkursu gramofonowego).
20 — 20.15: „Nosorożec Staruński” — 20.15 — 20.30: „Montaigne, ewangelista współczesnej krytyki” — feljton wygłosi 20.45 — 22: Otwór ze studia z Warszawy („Verbum nobite” — St. Motużki).
22 — 22.15: Trzdziestolci — „Vesela” — 22.15 — 22.35: Utwory Chopina (płyty).
22.30 — 24: Komunikaty i muzyka tańcowa z Warszawy.

PNIEDZIAŁEK, DNIA 16 MARCA
14.40 — 15.20: Odczyty dla maturzystów z Warszawy.
15.50 — 16.10: Lekcja francuskiego z Warszawy.
16.10 — 16.15: Kom. dla żegluzi z Warszawy.
16.15 — 16.45: Audycja dla dzieci z Warszawy.
16.45 — 17.15: Koncert dla młodzieży.
17.15 — 17.40: „Zagubione wyspy” — 17.45 — 18.45: Muzyka lekka z Warszawy.
18.45 — 19: Wileński komunikat sportowy.
19.10 — 19.30: Utwory Borodina (Witold Hulewicz omówi wyniki konkursu gramofonowego).
20 — 20.15: „Nosorożec Staruński” — 20.15 — 20.30: „Montaigne, ewangelista współczesnej krytyki” — feljton wygłosi 20.45 — 22: Otwór ze studia z Warszawy („Verbum nobite” — St. Motużki).
22 — 22.15: Trzdziestolci — „Vesela” — 22.15 — 22.35: Utwory Chopina (płyty).
22.30 — 24: Komunikaty i muzyka tańcowa z Warszawy.

PNIEDZIAŁEK, DNIA 16 MARCA
14.40 — 15.20: Odczyty dla maturzystów z Warszawy.
15.50 — 16.10: Lekcja francuskiego z Warszawy.
16.10 — 16.15: Kom. dla żegluzi z Warszawy.
16.15 — 16.45: Audycja dla dzieci z Warszawy.
16.45 — 17.15: Koncert dla młodzieży.
17.15 — 17.40: „Zagubione wyspy” — 17.45 — 18.45: Muzyka lekka z Warszawy.
18.45 — 19: Wileński komunikat sportowy.
19.10 — 19.30: Utwory Borodina (Witold Hulewicz omówi wyniki konkursu gramofonowego).
20 — 20.15: „Nosorożec Staruński” — 20.15 — 20.30: „Montaigne, ewangelista współczesnej krytyki” — feljton wygłosi 20.45 — 22: Otwór ze studia z Warszawy („Verbum nobite” — St. Motużki).
22 — 22.15: Trzdziestolci — „Vesela” — 22.15 — 22.35: Utwory Chopina (płyty).
22.30 — 24: Komunikaty i muzyka tańcowa z Warszawy.

PNIEDZIAŁEK, DNIA 16 MARCA
14.40 — 15.20: Odczyty dla maturzystów z Warszawy.
15.50 — 16.10: Lekcja francuskiego z Warszawy.
16.10 — 16.15: Kom. dla żegluzi z Warszawy.
16.15 — 16.45: Audycja dla dzieci z Warszawy.
16.45 — 17.15: Koncert dla młodzieży.
17.15 — 17.40: „Zagubione wyspy” — 17.45 — 18.45: Muzyka lekka z Warszawy.
18.45 — 19: Wileński komunikat sportowy.
19.10 — 19.30: Utwory Borodina (Witold Hulewicz omówi wyniki konkursu gramofonowego).
20 — 20.15: „Nosorożec Staruński” — 20.15 — 20.30: „Montaigne,